DZIŚ NASZ DODATEK: SPORTOWY24

POLSCY SIATKARZE MISTRZAMI EUROPY

PIŁKA NOŻNA: EMMANUEL OLISADEBE ZAGRA W LEGNICKIEJ A-KLASIE

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 225 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 28.09.2026

78 lat

Gazeta WROCŁAWSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kotlina Kłodzka

3-kilometrowy tunel pod górą na S8 między Bardem a Kłodzkiem?

Projektanci zawęzili analizę do trzech wariantów przebiegu drogi ekspresowej S8 między Bardem a Kłodzkiem. Jeden z nich to... tunel.

– Str. 5

Wrocław

Gdzie rodzić: porodówki zapraszają na dni otwarte

Zebraliśmy informacje o tym, jak i kiedy przyszłe mamy i ich bliscy mogą zapoznać się z porodówkami we Wrocławiu i najbliższej okolicy.

– Str. 7

Wrocław

Pociągi jednak nie dojadą na Świebodzki? Ochrona środowiska przyblokowała PKP

Remigiusz Biały

PKP PLK zadeklarowały niedawno zakończenie projektowania nowych torów do Dworca Świebodzkiego. Żeby jednak rozpocząć prace budowlane, potrzebna jest jeszcze decyzja środowiskowa Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Ta nie spieszy się z jej wydaniem i – jak przyznaje – nie jest w stanie wskazać, kiedy to się stanie.

– Projekt prac budowlanych jest już gotowy. Jednak do pełnej dokumentacji niezbędne są jeszcze inne formalności. Potrzebna jest decyzja środowiskowa, w sprawie, w której toczy się postępowanie. Gdy ją dostaniemy, będziemy mogli wystąpić o następne zgody, w tym budowlaną. Bez tego nie możemy ogłosić przetargu na prace budowlane – mówi Marta Pabiańska, z zespołu prasowego PKP PLK.

Po uzyskaniu decyzji środowiskowej z RDOŚ – na której zatrzymały się formalności – kolejarze będą mogli wystąpić do wojewody o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej (ULLK). Z nią PKP PLK wrócą do urzędu wojewódzkiego po ostateczną zgodę budowlaną – o ile wszystkie powyższe decyzje będą pozytywne.

PKP PLK złożyło wniosek o wydanie decyzji środowiskowej w sierpniu 2024 r., choć projektowanie rozpoczęło rok wcześniej. – Postępowanie jest złożone i wielowątkowe, co wydłuża jego czas. Wynika to z konieczności analizy obszernej dokumentacji, oceny wpływu na środowisko i wyjaśnienia kwestii wymagających doprecyzowania. Czas trwania postępowania wynika z konieczności przeprowadzenia szeregu czynności zmierzających do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego i zgromadzenia kompletnego materiału dowodowego, a także zapewnienia udziału społeczeństwa w postępowaniu – mówi Karolina Motyka z RDOŚ.

– Czytaj dalej na str. 6



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Los pociągów na Dworcu Świebodzkim utknął w procedurach

REKLAMA 0011586943



eprasa.pl ca56dc3f62

POLECAMY

JUTRO: Dwa światy na rynku pracy ŚRODA: Czy kawa ziarnista jest zdrowsza od mielonej?

28.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Wacław, Marek, Tymon
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy Grzegorz Chmielowski, Cyprian Dmowski, Janusz Michalczyk

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.), 50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału Anna Bijak-Bednarska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Felieton
codzienny



Cyprian Dmowski:
Szlabany do lepszego życia

redaktor

Miasto jest dla wszystkich. Wspólne, nasze. A jednak wciąż znajdują się ludzie chcący zawłaszczyć je dla siebie. Wydawałoby się, że na ten temat powiedziano już wszystko. A ja właśnie przekonuję się, że szlabnanoza na osiedlach z wielkiej płyty wciąż wywołuje olbrzymie emocje. Mieszkam na Gądowie. Blokowisko jak każde inne, choć urbanistycznie przemyślane jak mało które. Dwie podstawówki, kilka przychodni lekarskich, ryneczek pełen sklepików - jest piekarnia, mięsny , warzywniaki, produkty regionalne. Uwaga! Są tu nawet parkingi! Między innymi takie na gruncie gminy. Miejskie, dla wszystkich.

I tu dochodzimy do sedna, czyli szlabanów. Jak zawsze i wszędzie, znalazły się osoby, które postawiły sobie za punkt honoru naśladowanie bohaterów serialu „Świat według Kiepskich", krzyczących „Rozdupcam!". I „rozdupcają", jak np. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast", sprawiająca, że zapory wyrastają nawet tam, gdzie nie wszystko jest pod jej kuratelą. W efekcie, działający przez lata z mniejszymi, czy większymi potknięciami system pada na mordę. Bo tu było zawsze na zakładkę: mieszkańcy jechali do pracy, przyjeżdżali i parkowali ci, którzy pracują na osiedlu, a po fajrancie znów wszyscy wymieniali się miejscami parkingowymi. Teraz, za szlabanami , miejsc nie przybyło. Za to przyjezdni musza parkować gdzie popadnie, po trawnikach, zaułkach, często blokują ruch.

Najgorzej, że z powodu szlabanozy problemy mają też pacjenci okolicznych przychodni, często ludzie starsi, przywożeni samochodami przez rodzinę bądź taksówkami. Ale, kogo to obchodzi... Szlaban i spadać na drzewo...

Jak smutne trzeba mieć życie, żeby polepszać sobie humor robieniem osiedla zamkniętego ze zwykłych bloków z wielkiej płyty? ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Wrocławską"

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA

dziś
23°C/7°C

dziś
23°C/6°C

WROCŁAW, OŁAWA, ŚWIDNICA

Kolejki do sklepu mięsnego, jak za PRL. Szaleństwo, bo przyjechał... Skolim

RED

Mnóstwo fanów, autografy, wspólne zdjęcia i całe naręcza kabanosów. Sklepy mięsne we Wrocławiu, Świdnicy i Oławie odwiedził Skolim. Popularny wokalista promował produkty sygnowane swoim wizerunkiem. W niektórych miejscach na artystę czekały prawdziwe tłumy.



FOT. OŁAWA24

Na Skolima czekały setki nastolatków.

We Wrocławiu Skolim miał pojawić się w Konkretnym Sklepie przy ul. Komuny Paryskiej 43 i w sklepie partnerskim JBB przy ul. Kromera 25b. Jego wizyta wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Przy ul. Komuny Paryskiej artysta nie ograniczył się do roli gościa honorowego. Stanął za ladą, rozmawiał z klientami, rozdawał autografy i pozował do zdjęć. Podpisy trafiały także na opakowania produktów sygnowanych jego nazwiskiem i wizerunkiem.

Duże emocje były w Oławie. Skolim odwiedził supermarket Jakub przy ul. Iwaszkiewicza. Jak relacjonował portal Oława24, jeszcze przed wejściem wokalisty do sklepu uwagę zgromadzonych zwrócił jego samochód. Na miejscu czekali fani. Było wspólne śpiewanie, tort, zdjęcia i autografy. Skolim podpisywał również opakowania parówek, kiełbas i kabanosów.

Na trasie znalazła się również Świdnica. Spotkanie z wokalistą zaplanowano w sklepie Dobre Smaki, sklepie partnerskim JBB Bałdyga Delikatesy Mięsne przy ul. Budowlanej 2.

Zainteresowanie było tym większe, że Skolim należy obecnie do najbardziej rozpoznawalnych wykonawców muzyki tanecznej, a swoje koncerty i działalność muzyczną coraz częściej łączy również z promocją własnych produktów.

Cała akcja miała dość nietypową formę. Spotkania z gwiazdą nie odbywały się w galeriach handlowych, klubach czy podczas koncertów, ale właśnie w sklepach mięsnych. Fani mogli więc zrobić sobie zdjęcie z wokalistą, dostać autograf i przy okazji kupić paczkę produktów sygnowanych jego wizerunkiem.

Patrząc na frekwencję we Wrocławiu, Oławie i Świdnicy, pomysł najwyraźniej zadziałał, a fani wykorzystają każdą okazję, by spotkać się z jednym z najpopularniejszych obecnie artystów sceny disco polo. ©℗

PRZYRODA

Prawdziwków w lesie brak, są za to bezwstydne czarcie jaja

Grzegorz Tabasz

Z grzybami bywa tego roku różnie: są miejsca obfitości i kompletnej grzybowej posuchy. Tak działa susza. Reguła jest prosta: gdzie spadł obfity deszcz, rosną grzyby.

Grzegorz Tabasz

Mój znajomy las jest suchy jak Sahara, ale za to spotkało mnie szczęście i spotkałem zbieracza czarcich jaj.

To młody owocnik sromotnika bezwstydnego. Falliczny w kształcie grzyb o paskudnym zapachu wyczuwanym z kilkunastu kroków. Nazwa oddaje wszystko. Za to w młodocianej postaci wygląda niczym duże jajo kurze białej barwy. Żadnej niemiłej woni, tylko twarda konsystencja i resztki sznurów grzybni. W kilkanaście godzin kiełkuje w pusty wewnątrz trzon i pokrytą śluzem główkę. W ciepłe dni grzyba można usłyszeć, gdyż zdradzają go roje brzęczących much. Wracam do sedna sprawy: prawdziwków nie było, rydzów tym bardziej, ale czarcich jaj sporo. Spotkałem grzybiarza, który w koszu miał ich kilkanaście. Sprezentowałem mu dwa okazy, co było pretekstem do rozmowy.

Na co mu u licha tyle dziwacznych owocników? Po ugotowaniu mają być pyszne, zaś wewnętrzna struktura widoczna po przekrojeniu ma być niesamowitą ozdobą stołu. Nieśmiało zauważyłem, iż bardzo podobne są młode, lecz zabójczo trujące muchomory, ale natychmiast pokazał mi różnicę. Rzeczywiście, po przekrojeniu pomyłka mało prawdopodobna... Nikogo absolutnie nie namawiam do konsumpcji. Sam również nie spróbuję. ©℗

eprasa.pl ca56dc3f62

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

• **Dyżur reportera**
email: redakcja@gazeta.wroc.pl
Facebook: @GazetaWrocławska

WROCŁAW

Wiaduktowa: wyjmą kostkę i położą ją z powrotem

Michał Perzanowski

Ulica Wiaduktowa na Brochowie od lat była wymieniana przez mieszkańców jako jedna z tych, które najbardziej potrzebują remontu. Teraz Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu potwierdza: między 5 a 11 października teren zostanie przekazany inwestorowi odpowiedzialnemu za przebudowę.

Chodzi o początkowy odcinek Wiaduktowej, od skrzyżowania z ulicami Centralną i Konduktorską do nowej zabudowy, ok. 214 metrów.

- Inwestor musi przedstawić jeszcze projekt organizacji ruchu zastępczego, skoordynowany z pracami trwającymi na ul. Gazowej i zorganizować zaplecze budowy. Deweloper ma 180 dni od dnia przekazania terenu na realizację prac – mówi Damian Kret ze ZDiUM.



FOT. ZDIUM

Po obu stronach ulicy powstaną nowe chodniki

Zakres inwestycji jest szeroki.

- Inwestor rozbierze starą nawierzchnię z kostki, wzmocni podbudowę i ponownie ułoży kostkę.
- Po obu stronach ulicy powstaną nowe chodniki z kostki betonowej, a po stronie zachodniej droga rowerowa i ciąg pieszo-rowerowy z nawierzchnią asfaltową i wodoprzepuszczalną.
- Powstanie odwodnienie, w tym tzw. muldy chłonne, oświetlenie z linią niskiego napięcia i kanały technologiczne.
- Przebudowane zostanie też skrzyżowanie Wiaduktowej, Centralnej i Konduktorskiej, z doświetlonymi przejściami dla pieszych. ©℗

RUDNA

Tragedia w KGHM. Pod skalnym osuwiskiem zginął 43-letni górnik

Remigiusz Biały

Spółka KGHM Polska Miedź S.A. poinformowała o tragicznym zdarzeniu. Zmarł górnik z Zakładów Górniczych Rudna na Dolnym Śląsku. Mężczyzna był poszkodowany w wypadku, do którego doszło w minionym tygodniu.

– Z przykrością informujemy, że zmarł górnik poszkodowany w wyniku osunięcia się skał, które miało miejsce we wtorek 22 września w Zakładach Górniczych Rudna – przekazuje KGHM.

Zmarły miał 43 lata. Decyzją Zarządu KGHM wprowadzono trzydniową żałobę we wszystkich oddziałach spółki.

Jak powiedział dla portalu MyGłogow.pl przedstawiciel miedziowej spółki, pod ziemią doszło do osunięcia się skał. Poszkodowany został jeden z pracujących tam górników. Wydobyli go koledzy, którzy udzielili mu pierwszej pomocy. Następnie LPR przetransportowało go do szpitala.

– Został przetransportowany do szpitala. Jego stan jest określany jako ciężki – informował 22 września Artur Newecki, rzecznik prasowy KGHM Polska Miedź.

Niestety, nie udało się uratować mu życia. Wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu zdarzenia zajmie się powołana w tym celu komisja.

– Rodzinie, przyjaciołom oraz bliskim naszego zmarłego kolegi składamy wyrazy głębokiego współczucia – czytamy w komunikacie. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011581484

Local content to nie tylko wskaźnik. ORLEN włącza polskie firmy w wielkie inwestycje

Dla Grupy ORLEN local content nie jest jedynie procentem budżetu inwestycji trafiającym do polskich dostawców. Koncern chce, aby wraz z nowymi elektrowniami, farmami wiatrowymi czy instalacjami paliwowymi rozwijały się także rodzime firmy, technologie i kompetencje. Skala planowanych inwestycji jest ogromna – do 2035 r. ORLEN może przeznaczyć na nie nawet 380 mld zł.

Grupa ORLEN już dziś współpracuje z blisko 250 tys. przedsiębiorstw — to niemal co dziesiąta firma działająca w Polsce.

– *Naszą ambicją jest to, aby udział krajowych dostawców w inwestycjach ORLENU był jak największy. Prowadzimy program inwestycyjny o niespotykanej skali w historii polskiej energetyki. Do 2035 r. wydamy nawet 380 mld zł. To pieniądze, które faktycznie napędzają polską gospodarkę, pozwalając rozwijać się kolejnym firmom i całym sektorom* – podkreśla Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU.

Setki miliardów złotych na inwestycje

W 2025 roku Grupa ORLEN przeznaczyła na inwestycje ponad 33 mld zł. Do 2035 roku wartość programu inwestycyjnego może sięgnąć nawet 380 mld zł. Środki mają zasilić między innymi energetykę odnawialną, modernizację sieci, źródła gazowe, biopaliwa, technologie wodorowe oraz projekty wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Tak duża skala inwestycji oznacza duży rynek dla krajowych dostawców. ORLEN wskazuje, że local content obejmuje nie tylko produkcję urządzeń, ale także technologie, kompetencje, usługi, logistykę oraz późniejsze utrzymanie infrastruktury.

Polskie firmy już uczestniczą w inwestycjach

Udział polskich firm w inwestycjach ORLENU już jest istotny. Energa Wytwarzanie w ciągu ostatnich dwóch lat zawarła z polskimi firmami około 99 proc. umów kosztowych związanych z utrzymaniem i eksploatacją OZE. Z kolei ORLEN Termika w 2025 r. zawarła 95 proc. umów remontowych z podmiotami krajowymi. Wartość tych wydatków wyniosła około 500 mln zł.

Dobrym przykładem jest także elektrownia gazowo-parowa CCGT Gdańsk.



Liderem konsorcjum realizującego inwestycję jest Polimex-Mostostal, który planuje przeznaczyć około 80 proc. swoich wydatków związanych z projektem na polski rynek. Przy inwestycji ma korzystać z usług około 150 krajowych podwykonawców. Z kolei w przypadku CCGT w Grudziądzu i Ostrołęce udział komponentu krajowego wynosi około 30–40 proc.

Local content widać także w sektorze biopaliw. ORLEN kupuje surowce za około 5 mld zł rocznie od polskich rolników. Według danych przedstawionych przez koncern około 75 proc. dostaw surowców do produkcji biopaliw pochodzi z krajowego rynku. Dodatkowo 2,5 mld zł trafia do polskich podmiotów logistycznych.

W Baltic Power, czyli pierwszej polskiej morskiej farmie wiatrowej, udział local content w projekcie przekroczy 21 proc. w całym cyklu pracy farmy. Polskie firmy biorą udział m.in. w produkcji kabli, konstrukcji morskich stacji elektroenergetycznych, badaniach środowiskowych i geotechnicznych, logistyce, transporcie oraz budowie infrastruktury lądowej. To znaczący wynik, biorąc pod uwagę, że krajowy przemysł związany z tym sektorem znajduje się wciąż na wczesnym etapie rozwoju.

– *Budujemy local content nie tylko dlatego, że to jest polskie, ale dlatego, że jest polskie, dobre i rozsądne cenowo. Budując doświadczenie przy dużych projektach w Polsce, nasze firmy mogą później skutecznie konkurować również za granicą* – zaznaczył prezes Ireneusz Fąfara.

Od Szczecina, przez Rzeszów, po Warszawę

Czwarta edycja Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" w Warszawie jest kolejnym spotkaniem poświęconym krajowemu komponentowi w inwestycjach. W Szczecinie, podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej, rozmawiano przede wszystkim o offshore.

W czerwcu tego roku na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyło się Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego z udziałem ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna. Temat local content połączono z bezpieczeństwem dostaw dla energetyki i obronności.

Równolegle ORLEN prowadzi własny cykl „Partnerzy Energii Jutra. Forum Dostawców ORLEN". Jego celem jest zwiększanie udziału polskich przedsiębiorstw w inwestycjach koncernu. Podczas spotkań przedstawiciele spółki przedstawiają potrzeby zakupowe, wymagania wobec dostawców oraz sposób przygotowania się do współpracy.

Dziś, 28 września trwa warszawskie Forum Polskich Dostawców. W trakcie wydarzenia ORLEN prowadzi praktyczny warsztat na temat współpracy i partnerstwa z Grupą. Przedsiębiorcy poznają zasady procesu zakupowego, wymagania stawiane dostawcom oraz sposoby sprawnego przygotowania firmy do partnerstwa.

Koncern publikuje także zapytania informacyjne RFI, które mają zapowiadać duże postępowania zakupowe. ORLEN wskazuje, że przewidywalny portfel inwestycji pozwala firmom inwestować w moce produkcyjne, kompetencje i certyfikacje.

eprasa.pl ca56dc3f62

AUTOSTRADA A4

Śmigłowiec zabrał rannego do szpitala

Michał Perzanowski

Na 227. kilometrze autostrady A4 z Wrocławia do Katowic, BMW najechało na tył naczepy samochodu ciężarowego. Jedna osoba została ranna i została przetransportowana do szpitala śmigłowcem LPR.

Zgłoszenie wpłynęło do służb wczoraj o godz. 13.02.

– Na 227. kilometrze samochód osobowy najechał na tył naczepy. Jedna osoba, która podróżowała osobowym BMW, została zabrana do szpitala przez LPR – przekazał nam dyżurny Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu. ©℗



FOT. GRZEGORZ / MAŁGORZATA / UŻYCZONE

Osobowe BMW wbiło się pod naczepę ciężarówki

WROCŁAW

Jedna z najważniejszych ulic Wrocławia mocno się zazieleni

Michał Perzanowski

Zielona metamorfoza centrum Wrocławia ma przenieść się na ul. Świdnicką. Między Rynkiem a ul. Kazimierza Wielkiego mają się znaleźć 34 nowe drzewa i szeroki pas zieleni z krzewami i różami.



FOT. ZZM WROCŁAW

Wizualizacja nowych drzew i innych roślin na ul. Świdnickiej.

Chodzi o odcinek między Rynkiem a Kazimierza Wielkiego. Miasto zabezpieczyło już finanse. Wartość prac szacowana jest na około 1,6 mln zł. Kolejnym krokiem będzie ogłoszenie postępowania i znalezienie wykonawcy.

Na krótkim odcinku jednej z reprezentacyjnych ulic miasta pojawi się 19 wiązów i 15 klonów polnych. Po wschodniej stronie Świdnickiej wymienione zostaną istniejące klony kuliste. W ich miejscu zaplanowano wiązy, ma tam również powstać szerszy pas zieleni ozdobnej z ostrokrzewami i różami. Będzie to wymagało przebudowy nawierzchni.

Po zachodniej stronie ulicy drzewa mają pojawić się w miejscach, w których stoją dziś granitowe kule. Posadzonych zostanie tam 15 klonów polnych odmiany Huibers Elegant. Razem z drzewami po przeciwnej stronie mają stworzyć aleję.

Jedna z kul pozostanie. Chodzi o tę, przy której znajdują się wrocławskie krasnale.

Projekt uzgodniono z Dolnośląskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Same roboty nie rozpoczną się jednak od razu. Najpierw trzeba przeprowadzić postępowanie, wybrać wykonawcę i zamówić odpowiednie rośliny.

Według założeń, prace na Świdnickiej mają ruszyć najwcześniej po zakończeniu jarmarku bożonarodzeniowego. Będą prowadzone fragmentami, podobnie jak wcześniej na Rynku. Inwestycja ma zostać zakończona do maja 2027.

Na obecnie planowanym odcinku inwestycja jednak się nie skończy. Trzeci etap ma objąć dalszy fragment ul. Świdnickiej – w kierunku ul. Modrzejewskiej. Miasto chce jednak poczekać z jego wykonaniem do zakończenia inwestycji budowlanej prowadzonej na terenie po dawnym Solpolu. ©℗

0011589038

W dniu 23 września 2026 r. zmarł
redaktor Stanisław Szelc
Uroczystości pogrzebowe odbędą się na Cmentarzu Grabiszyńskim 28 września 2026 r. o godz. 14.00.
Wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim
składają
Koleżanki i Koledzy z dawnego Wydawnictwa Ossolineum

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu przez
Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 28 września 2026

● **OSOBOWICE**
Violetta Frączek-Zwolińska g. 10.40

Róża Hajdysz-Modzelan g. 11.20
Janina Adamczyk g. 12
Anna Zielonka g. 12.40
Wanda Żbikowska g. 13.20
Bożena Majewska g. 14

Stanisław Mikołajczyk g. 14.40
Agata Wach g. 15.20

● **GRABISZYN**
Irena Gajęcka g. 11

Stanisława Sadowska g. 12
Janusz Fleszyński g. 13
Stanisław Szelc g. 14

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

eprasa.pl ca56dc3f62

KOTLINA KŁODZKA

3-kilometrowy tunel pod górą: tak może wyglądać nowa droga S8 między Bardem a Kłodzkiem

Michał Perzanowski

Jest postęp w przygotowaniach do budowy drogi ekspresowej S8 między Bardem a Kłodzkiem. Projektanci zawęzili analizę do trzech wariantów przebiegu trasy. Każdy z nich zaczyna się na węźle Bardo i kończy w rejonie Kłodzka.

GMINA	DATA SPOTKANIA I DYŻURU	MIEJSCE SPOTKANIA	GODZINA SPOTKANIA	MIEJSCE DYŻURU PROJEKTANTA	GODZINA DYŻURU
GMINA WIEJSKA KŁODZKO	Termin składania wniosków: do 12.10.2026 r.				
	28.09.2026	Urząd Gminy Kłodzko ul. Okrzei 8A Sala Konferencyjna 106	17:00	Urząd Gminy Kłodzko ul. Okrzei 8A Sala Konferencyjna 106	9:00 – 14:00
BARDO	Termin składania wniosków: do 13.10.2026 r.				
	29.09.2026	Świetlica wiejska w Dzbanowie Dzbanów 4 57-256 Bardo	17:00	Urząd Miasta i Gminy w Bardzie Rynek 2 57-256 Bardo	9:00 – 14:00
ZŁOTY STOK	Termin składania wniosków: do 14.10.2026 r.				
	30.09.2026	Urząd Miejski w Złotym Stoku Rynek 22 Pokój nr 15	17:00	Urząd Miejski w Złotym Stoku Rynek 22 Pokój nr 15	9:00 – 14:00
MIASTO KŁODZKO	Termin składania wniosków: do 15.10.2026 r.				
	01.10.2026	Centrum Aktywności Lokalnej w Kłodzku ul. Waleriana Łukasińskiego 43 sala 205 II piętro	17:00	Centrum Aktywności Lokalnej w Kłodzku ul. Waleriana Łukasińskiego 43 sala 200 II piętro	9:00 – 14:00

Oto harmonogram spotkań informacyjnych dla mieszkańców

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Ukształtowanie terenu jest jednym z najtrudniejszych elementów projektowania tego fragmentu S8. Droga musi pokonać Góry Bardzkie, dolinę Nysy Kłodzkiej, linie kolejowe i istniejącą sieć dróg.

– Wszystkie analizowane warianty przebiegu rozpoczynają się na węźle Bardo i kończą na węźle Kłodzko. Różnią się sposobem przekroczenia Gór Bardzkich oraz lokalizacją wybranych obiektów inżynierskich i węzłów drogowych – informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Warianty 1 i 2 mają wspólny początkowy fragment w rejonie Barda. Wariant 3 przewiduje natomiast bardziej bezpośrednie przejście przez góry.

● Wariant 1 omija główny masyw Gór Bardzkich od wschodu i prowadzi m.in. w rejonie Dzbanowa, Laskówki, Podzamku i Jaszkówki.

● Wariant 2 częściowo korzysta z podobnego przebiegu, ale później przecina Góry Bardzkie, gdzie przewidziano tunel o długości około 900 metrów.

● Wariant 3 jest najbardziej bezpośredni i zakłada przejście pod masywem Gór Bardzkich około 3-kilometrowym tunelem, a następnie poprowadzenie trasy w kierunku Boguszyna i Kłodzka.

Teraz swoje zdanie na temat proponowanych tras mogą przedstawić mieszkańcy. We wrześniu i październiku projektanci prezentują warianty podczas spotkań informacyjnych w gminach objętych inwestycją.

Uwagi, opinie i propozycje można zgłaszać podczas spotkań, za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej projektu, pocztą tradycyjną, przez e-Doręczenia albo pocztą elektroniczną.

Wypełnione formularze można wysyłać również do firmy Databout, która przygotowuje dokumentację inwestycji.

Umowę na przygotowanie Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego podpisano 18 marca 2026 roku. Dokumentację opracowuje firma Databout. Wartość umowy wynosi 8 965 033,35 zł, a czas realizacji to 36 miesięcy. Zgodnie z harmonogramem dokumentacja ma być gotowa w lutym 2029 roku.

Wariant 3 jest najbardziej bezpośredni i zakłada przejście pod masywem Gór Bardzkich około 3-kilometrowym tunelem, a następnie oprowadzenie trasy w kierunku Boguszyna i Kłodzka.

Prace obejmują nie tylko wybór przebiegu drogi. Projektanci prowadzą również badania geologiczne i hydrogeologiczne, analizują środowisko naturalne, wykonują prognozy ruchu oraz przygotowują analizy ekonomiczne i dotyczące bezpieczeństwa. Inwentaryzacja przyrodnicza ma trwać co najmniej 12 miesięcy.

Jednym z najważniejszych etapów będzie uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Dopiero wtedy będzie można przejść do dalszego przygotowania inwestycji.

Ostatecznie spośród analizowanych rozwiązań mają zostać wskazane trzy warianty: preferowany, alternatywny oraz najkorzystniejszy z punktu widzenia środowiska. Po zakończeniu analiz i konsultacji zapadną dalsze decyzje dotyczące docelowego przebiegu ekspresowej S8 między Bardem a Kłodzkiem.

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl ca56dc3f62

WROCŁAW

Pociągi nie dojadą na Świebodzki? Ochrona środowiska blokuje PKP

Remigiusz Biały

PKP PLK zadeklarowały niedawno zakończenie projektowania nowych torów do Dworca Świebodzkiego. Żeby jednak rozpocząć prace budowlane, potrzebna jest jeszcze decyzja środowiskowa Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Ta nie spieszy się z jej wydaniem i - jak przyznaje - nie jest w stanie wskazać, kiedy to się stanie.

– Ciąg dalszy ze str. 1

Do tego Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uzależniła wydanie decyzji od uzupełnienia wniosku o raport z przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego przedsięwzięcia. Stało się tak z uwagi na prawdopodobieństwo występowania oddziaływań i uciążliwości na etapie realizacji inwestycji, jak i eksploatacji linii kolejowej.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

RDOŚ martwi m.in. ograniczenie dostępu do funkcjonujących w tym rejonie miejsc związanych z kulturą oraz handlem

RDOŚ martwi się o targ w niedzielę

Okazuje się, że PKP PLK musiały uzupełniać nie tylko wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. RDOŚ we Wrocławiu występował do kolejarzy również o wyjaśnienia dotyczące karty informacyjnej przedsięwzięcia oraz raportu o oddziaływaniu inwestycji na środowisko. W przypadku raportu konieczne było złożenie wyjaśnień dotyczących m.in. planowanej wycinki drzew, zajętości terenu po zrealizowaniu inwestycji, analizy akustycznej, działań minimalizujących w związku z planowaną przebudową przepustów, działań minimalizujących z uwagi na możliwość bytowania gatunków ptaków i nietoperzy w obiektach objętych inwestycją, nasadzeń kompensacyjnych, metody zniszczenia osobników rdestowca ostrokończystego (Reynoutria japonica) i rdestowca czeskiego (Reynoutria × bohemica).

To właśnie z powodu możliwych oddziaływań inwestycji RDOŚ w maju 2025 r. postanowiła, że konieczne jest przeprowadzenie pełnej oceny jej wpływu na środowisko. Urzędnicy wskazali m.in. na możliwe zwiększenie hałasu po podniesieniu prędkości pociągów i przepustowości linii, zakres planowanej wycinki drzew i krzewów oraz możliwość występowania chronionych gatunków roślin i zwierząt.

Zwrócono także uwagę na to, że przebudowywane przepusty i mosty, a także obiekty w rejonie Dworca Świebodzkiego i wiaty peronowe mogą być miejscem bytowania ptaków i nietoperzy. RDOŚ wskazała na możliwość wystąpienia konfliktów społecznych związanych m.in. z hałasem, wycinką na terenach ogródków działkowych oraz likwidacją jednego z przejazdów.

Do tego dochodziłaby kwestia ograniczenia dostępu do funkcjonujących w tym rejonie miejsc związanych z kulturą i handlem: Teatru Polskiego, Sceny na Świebodzkim, nocnego targu przy ul. Tęczowej oraz niedzielnego targu na terenie dworca Wrocław Świebodzki.

- Konieczność uzupełniania dokumentacji i wyjaśniania kolejnych kwestii jest jednym z elementów, które wpływają na długość prowadzonego postępowania - dodaje Karolina Motyka.

Na decyzję możemy czekać i czekać...

Kiedy więc decyzja środowiskowa może zostać wydana? Tego RDOŚ nie jest w stanie powiedzieć.

- Nie ma szczególnych przepisów określających termin wydania decyzji w tej konkretnej sprawie. Zastosowanie mają więc ogólne przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, które w przypadku spraw szczególnie skomplikowanych przewidują termin dwóch miesięcy, z uwzględnieniem ustawowych wyjątków - mówi Karolina Motyka.

Choć Kodeks postępowania administracyjnego przewiduje dwumiesięczny termin dla spraw szczególnie skomplikowanych, przepisy pozwalają na przedłużanie postępowania. Dlatego decyzje środowiskowe mogą być wydawane dopiero po kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu miesiącach. Przykładowo, na wydanie decyzji środowiskowej dla budowy kolejki gondolowej na Wielką Sowę trzeba było czekać osiem (!) lat.

Do zakończenia procedury w sprawie Świebodzkiego pozostało jeszcze przeprowadzenie kolejnych czynności. RDOŚ musi m.in. zapewnić Wrocławianom możliwość udziału w postępowaniu. Strony postępowania muszą też mieć możliwość zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się na temat zebranych dowodów i materiałów. Dopiero później urząd będzie mógł przeanalizować ewentualne uwagi i wnioski i wydać decyzję.

Co ważne, RDOŚ wprost przyznaje, że nie jest obecnie możliwe wskazanie konkretnego terminu wydania decyzji.

– Mając na uwadze konieczność przeprowadzenia wskazanych czynności oraz brak możliwości przewidzenia zakresu materiału, który może zostać zgromadzony w toku dalszego postępowania, wskazanie konkretnego terminu wydania decyzji nie jest obecnie możliwe – dodaje Karolina Motyka.

RDOŚ zapewnia jednocześnie, że podejmuje czynności mające doprowadzić do sprawnego zakończenia postępowania, bez zbędnej zwłoki i z zachowaniem wymogów prawa.

Na konkretną datę rozpoczęcia budowy torów do Dworca Świebodzkiego trzeba więc jeszcze poczekać.

PKP PLK nadal podtrzymują, że jeśli uda się uzyskać decyzję środowiskową, to pod koniec 2029 roku ze Świebodzkiego odjedzie pierwszy pociąg. ©℗

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011582684

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy
ogłasza konkurs na:
1 etat na stanowisko
specjalisty/tki w zakresie psychologii
w I Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów
w Sądzie Okręgowym w Legnicy – KD.1101.25.2026.
Szczegóły konkursu na stronie
www.legnica.so.gov.pl

REKLAMA 0011589037

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Bogatyni, ul. Białogórska 7
(KRS: 0000047079, mail: biuro@sm.bogatynia.org)
ogłasza przetarg nieograniczony na całość zamówienia pn.:
Wykonanie robót remontowych w zakresie remontu wewnętrznego klatek schodowych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Bogatyni w budynkach przy: ul. M. Skłodowskiej-Curie 37DE (2 klatki)

Pisemne oferty spełniające warunki opisane w Specyfikacji Warunków Zamówienia (SWZ) należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Bogatyni przy ulicy Białogórskiej 7 do dnia 16.10.2026 r. do godz. 13.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu 19.10.2026 roku o godz. 10.00.

Specyfikacja (SWZ) wraz z załącznikami oraz Opis Przedmiotu Zamówienia (OPZ) dostępne są w siedzibie Spółdzielni lub na stronie internetowej: www.sm.bogatynia.org.

Na prośbę zainteresowanych możemy przesłać zestaw dokumentów na wskazany adres mailowy. Bliższe informacje dotyczące przetargu można uzyskać u osób upoważnionych do kontaktu z Oferentami - telefon kontaktowy: 75 77 32 675.

REKLAMA 0011588525

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie IV”
w Lubinie ul. Kamienna 5
zaprasza upoważnione podmioty do składania ofert zgodnie z wymogami art. 66 ustawy o rachunkowości na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok 2026.

Oferta powinna zawierać:
1. aktualny odpis, do którego wpisany jest oferent
2. kserokopię zaświadczenia o wpisie na listę uprawnionych podmiotów do badania sprawozdań finansowych
3. zakres oferowanych usług wraz z opisem dotychczasowych działalności oraz listę badanych podmiotów (spółdzielni)
4. projekt umowy o wykonaniu badania wraz z proponowaną ceną za przeprowadzenie badania
5. przeprowadzenie badania powinno być zakończone w terminie do 31 marca 2027 roku

Oferty należy składać do dnia 14.10.2026 r. w siedzibie Spółdzielni. Rada Nadzorcza SM „Ustronie IV” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub odrzucenia oferty bez podania przyczyny.

Dodatkowe informacje uzyskać można pod nr telefonu (76) 8425870.

eprasa.pl ca56dc3f62

WROCŁAW

Gdzie rodzić? Porodówki zapraszają na dni otwarte

Konrad Bałajewicz

Wiele pań chce przed porodem zobaczyć porodówkę, poznać położne i sprawdzić, jak wygląda sala porodowa oraz oddział. Zebraliśmy dla nich informacje o tym, jak zapisać się na zwiedzanie porodówki we Wrocławiu i najbliższej okolicy.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Dni otwarte i zwiedzanie porodówek we Wrocławiu i okolicy. Podajemy, gdzie trzeba się zapisać, a gdzie wystarczy po prostu przyjść

Nie ma jednej zasady obowiązującej we wszystkich szpitalach. Na część porodówek można wejść w określonych przez szpital terminach bez wcześniejszej rezerwacji, w kilku przypadkach telefon jest konieczny.

Warto pamiętać, że nawet przy zaplanowanym zwiedzaniu sytuacja na porodówce może się zmienić. Szpitale muszą przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo i prywatność pacjentkom, dlatego zakres wizyty może być uzależniony od tego, co w danym momencie dzieje się na oddziale.

Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213

USK organizuje otwarte spotkania na bloku porodowym w każdą środę o godz. 13. Przyszłe mamy mogą przyjść z osobą towarzyszącą. Na miejscu można porozmawiać z położną, zapytać o poród i opiekę, zobaczyć warunki, w jakich odbywają się porody.

Zbiórka odbywa się na 3. piętrze szpitala, przy drugiej windzie, licząc od wejścia głównego. Nie trzeba się zapisywać, wypełniać dokumentów, ani dokonywać rezerwacji. Wystarczy przyjść.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73A

Nie ma z góry ustalonych dni otwartych. Zwiedzanie porodówki trzeba wcześniej umówić telefonicznie pod numerem: 71 327 03 81. Wizyta jest umawiana na bieżąco, tego samego dnia. Wszystko zależy jednak od aktualnej sytuacji na oddziale. Warunek to wolna sala porodowa i dostępna położna, która będzie mogła oprowadzić przyszłą mamę. Jeżeli w danym momencie nie będzie takiej możliwości, trzeba spróbować ponownie w inny dzień.

- Nie możemy tego zaplanować. Zawsze jednak staramy się oprowadzić wszystkie chętne po naszej porodówce i to się udaje – słyszymy od jednej z położnych.

Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza, ul. Warszawska 2

Na zwiedzanie porodówki trzeba się zapisać. Zapisy prowadzi rejestracja pod numerami: 71 377 41 37 i 71 377 41 38.

W środy dostępne są godziny: 14:30, 15:30 i 16:30, w soboty: 12:00, 13:30, 15:00 i 16:30.

Spotkania odbywają się w grupach maksymalnie do czterech par. Można zobaczyć Izbę Przyjęć, salę porodową, oddział położniczy i salę przedporodową. Zakres zwiedzania może jednak zależeć od tego, co w danym momencie dzieje się na oddziale. Zbiórka w holu przy rejestracji. Po grupę przychodzi położna z Izby Przyjęć.

Szpital w Oławie, ul. Baczyńskiego 1

W Oławie nie obowiązują zapisy na dni otwarte. Szpital organizuje je dwa razy w miesiącu, a informacje o terminach są publikowane na Facebooku na profilu Sala Porodowa Oława.

Jeżeli przyszli rodzice nie mogą pojawić się w wyznaczonym terminie, można umówić się na zwiedzanie sali porodowej, dzwoniąc wcześniej pod numer 71 301 13 00.

Szpital św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, ul. Prusicka 53/55

Przyszli rodzice mogą skorzystać z indywidualnej konsultacji przedporodowej. Spotkania w poniedziałki i w dodatkowo wyznaczane dni tygodnia, w godz. 9-14. Wcześniej trzeba umówić wizytę telefonicznie w sekretariacie Oddziału Ginekologiczno-Położniczego: tel. 71 312 09 20, wew. 171.

Położna pokazuje oddział, Izbę Przyjęć i pokoje narodzin, z uwzględnieniem sytuacji na oddziale i prywatności pacjentek. Można porozmawiać o organizacji porodu, sposobach łagodzenia bólu oraz przyjęciu do szpitala. Wizyta może być też okazją do omówienia oczekiwań dotyczących opieki okołoporodowej. Szpital zachęca, aby na spotkanie zabrać przygotowany plan porodu.

Powiatowy Zespół Szpitali w Oleśnicy, ul. Armii Krajowej 1

Nie trzeba się zapisywać. Dni otwarte są w każdą sobotę o godz. 12. Przyszli rodzice powinni zgłosić się na 3. piętrze, w holu znajdującym się po wyjściu z windy.

Na miejscu położna oprowadza po oddziale i opowiada, jak wygląda pobyt oraz organizacja pracy porodówki. Zakres zwiedzania zależy od bieżącej sytuacji i możliwości oddziału.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy, ul. Iwaszkiewicza 5

Dni otwarte Oddziału Położniczo-Ginekologicznego są w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 15 i 16. Nie trzeba się wcześniej zapisywać. Spotkanie rozpoczyna się przed Izbą Przyjęć. Można zobaczyć sale porodowe, poznać warunki panujące na oddziale i porozmawiać z personelem. To okazja, by zapytać m.in. o przyjęcie do szpitala, przebieg porodu czy opiekę po narodzinach dziecka. ©℗

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty, itp. Tel. 663-933-639.

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

DACHY, naprawy, itp. 663-933-639.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARSKIE, itp. Tel. 663-933-639.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OKNA, drzwi, naprawy itp. 663933639.

PODŁOGI, naprawy itp. 663933639.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - tel. 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl ca56dc3f62

FOKUS

• W 2025 r. ponad jedna trzecia Polaków (35,9 proc.) sprawowała obowiązki opiekuńcze nad swoimi bliskimi, w tym dziećmi

POLITYKA

Donald Tusk „grzeczny już był". Teraz rusza na wojnę z Nawrockim

Ostatnia deklaracja premiera Tuska nie pozostawia złudzeń. Przyspieszą rozliczenia. Za chwilę ruszy kampania wyborcza: czas twardej gry, w której nikt nie będzie brał jeńców

Dorota Kowalska

Wojna między prezydentem Karolem Nawrockim i ekipą rządzącą trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia, niektórzy mówią nawet o wojnie totalnej. Wygląda jednak na to, że ta próba sił wchodzi w zupełnie nową fazę.

– Jest szachownica, umawiamy się na grę w szachy. A z drugiej strony przychodzi facet z bejsbolem i mówi: „ty grasz w szachy, ale ja jestem na ustawce". Z chuliganami nie będziemy grać w szachy. Grzeczny już byłem – zapowiedział Donald Tusk na spotkaniu z wyborcami przed wyborami prezydenckimi w Krakowie. I żeby nikt nie miał wątpliwości, że takie słowa padły, umieścił je także w mediach społecznościowych.

Tusk podczas spotkania w Krakowie podkreślił, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi", owszem, chciałby się z nimi spierać na argumenty i prowadzić merytoryczne dyskusje, tyle tylko, że z drugiej strony spotyka się wyłącznie z „siłą".

Opozycja na ostatnią deklarację Tuska zareagowała nerwowo.

Mariusz Błaszczak, szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, skomentował te słowa w mediach społecznościowych jako otwartą zapowiedź dalszego łamania prawa i eskalacji napięć przez szefa rządu.



FOT. PAP/ŁUKASZ GĄGULSKI

Donald Tusk podkreśla, że w walce z politycznymi przeciwnikami „nie cofnie nogi". Kampania będzie mieć wysoką temperaturę

Sebastian Kaleta, były wiceminister sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy, opublikował screena pokazującego art. 128 Kodeksu karnego. Przepis ten stanowi o zamachu na konstytucyjny organ RP. „Grzeczny Pan nie był nigdy w tej sprawie, a w szachy grać nie potrafi. Dlatego wpadł w furię, bo tę partię przegrywa i chce wywalić stolik, wyciągnąć bejsbola i w ten sposób pokonać przeciwnika. Prymat siły nad prawem, to Pana metoda" – napisał parlamentarzysta.

Co właściwie premier miał na myśli? I na czym będzie polegać to „niecofnięcie nogi"? Interpretacji tych słów jest przynajmniej kilka, ale wszystkie sprowadzają się do jednego: już dzisiaj między dużym i małym pałacem idzie na ostro, a będzie jeszcze ostrzej.

Po pierwsze, za chwilę wkraczamy w kampanię parlamentarną, przynajmniej oficjalnie, bo nieoficjalnie ta trwa już od tygodni. Dla wyborców Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy rozliczenia rządów PiS są ważne, nawet kluczowe, co wynika z niemal wszystkich badań, także z niedawnego sondażu CBOS.

Włodzimierz Czarzasty na Campusie Polska Przyszłości w sierpniu do młodych ludzi mówił tak: „Zwycięstwo jest możliwe, ale – do cholery jasnej – podnieście głowy! Ci ludzie, którzy na nas głosowali sześć lat temu, spodziewają się po nas skuteczności. I my musimy to zrobić!".

Tusk na swój sposób powtarza te słowa. Dlatego można się spodziewać, że rozliczenia przybiorą na sile. Będzie dużo o tym, co PiS robiło podczas swoich rządów, a z każdym dniem mamy kolejne tego odsłony, żeby wspomnieć chociażby o aferze Zondacrypto, w której wypływają co rusz nowe nazwiska polityków prawicy, ale są też inne sprawy.

Więc rozliczenia to jedna sprawa, kolejna – zaprowadzenie porządku w instytucjach państwa. Przedsmak tego, co może nastąpić, już mamy. Minister Waldemar Żurek odwołał dotychczasowego rektora Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, dr. Michała Sopińskiego, uważanego za człowieka Ziobry.

Opozycja, ale też otoczenie Karola Nawrockiego, uważają, że teraz przyjdzie czas na „posprzątanie Trybunału Konstytucyjnego".

Jasne jest jedno: w tej kampanii parlamentarnej nikt nie będzie brał jeńców.

WARSZAWA

Wiceszefowa MON: będzie specustawa ws. budowy baz

oprac. Karolina Wrońska

Będzie specustawa ws. szybszego budowania stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce – poinformowała w sobotę wiceminister obrony narodowej Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

– Musimy przygotować specustawę (...) ws. szybszego budowania bazy, określenia kompetencji konkretnych resortów, bo budowa bazy to jest tak naprawdę budowa małego miasteczka – przekazała wiceminister Sobkowiak-Czarnecka w TVN24.

Dodała, że taka baza prawdopodobnie będzie przeznaczona dla 5 tys. żołnierzy USA oraz ich rodzin.

Pytana o lokalizację wskazała, że baza mogłaby być zlokalizowana w zachodniej Polsce, ponieważ region ten jest „uznawany przez Amerykanów za miejsce bezpieczniejsze». Ponadto, jak przekazała wiceminister, o lokalizacji mają zdecydować kryteria takie, jak bliskość lotnisk oraz bliskość dużej metropolii. PAP

PODKARPACKIE

Marsz milczenia po tragicznym ataku

oprac. Łukasz Solski

Kilkaset osób wzięło udział w sobotnim marszu milczenia w Jarosławiu. Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego ks. Stanisława, który zginął w czwartkowym ataku.

Sobotni marsz rozpoczął się na jarosławskim Rynku. Następnie uczestnicy w milczeniu przeszli pod Opactwo Sióstr Benedyktynek. Wśród zgromadzonych byli mieszkańcy Jarosławia i okolic, a także przedstawiciele środowisk narodowych.

Marsz poprzedziło nabożeństwo odprawione w opactwie. Homilię wygłosił ks. Adrian, jeden z duchownych poszkodowanych podczas czwartkowego zdarzenia.

Podczas homilii ks. Adrian zwrócił się do wiernych z apelem o modlitwę i przebaczenie. – Wybaczamy i prosimy o modlitwę za nas, ale w sposób szczególny proszę Was o modlitwę za naszego oprawcę i o łaskę nawrócenia dla niego. Jemu ta modlitwa jest najbardziej potrzebna. PAP

KRÓTKO

Dolnośląskie

Areszt dla mężczyzny, który postrzelił policjanta

Sąd Rejonowy w Bolesławcu aresztował na trzy miesiące 33-letniego mężczyznę, któremu prokuratura postawiła zarzuty usiłowania zabójstwa i czynnej napaści na funkcjonariusza. 29-letni funkcjonariusz został w czwartek postrzelony w głowę podczas interwencji; w piątek zmarł w szpitalu. Prok. Ewa Węglarowicz-Makowska powiedziała w sobotę, że w związku ze śmiercią policjanta prokuratura zmieni zarzuty podejrzanemu na zarzut zabójstwa. – Stanie się to po tym, jak akta sprawy z sądu wrócą do prokuratury – dodała. Podejrzanemu grozi dożywocie.

Podlaskie

Samochód wjechał pod szynobus

Na przejeździe kolejowym w Sobolewie (pow. białostocki) szynobus staranował osobówkę, która nie zatrzymała się przed torami. Pociągiem jechało pięć osób. Dwie osoby jadące samochodem zostały ranne. – Kierujący pojazdem osobowym wraz z pasażerką trafili do szpitala na badania – mówi Agnieszka Skwierczyńska z zespołu prasowego podlaskiej policji.

Śląskie

Zmarł były redaktor naczelny Radia Katowice

W wieku 79 lat zmarł Maciej Bakes – były redaktor naczelny Polskiego Radia Katowice, dziennikarz z ponad 55-letnim stażem. Informację o jego śmierci przekazała w niedzielę katowicka rozgłośnia. Przez wiele lat na katowickiej antenie prowadził audycję o tematyce ekologicznej – Zielony telefon. Za popularyzację tematyki ekologicznej otrzymał w roku 2003 Nagrodę Ministra Środowiska.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Musimy podjąć publiczną dyskusję o odpowiedzialnym dostępie do broni w Rzeczypospolitej Polskiej.

KAROL NAWROCKI
Prezydent RP

eprasa.pl ca56dc3f62

HISZPANIA

Tysiące osób wyszły w proteście na ulice Madrytu po eksmisji 87-letniej kobiety

oprac. Anna Nagel

Tysiące osób demonstrowało w sobotę wieczorem na ulicach stolicy Hiszpanii w proteście przeciwko kryzysowi mieszkaniowemu i eksmisji 87-letniej kobiety z lokalu, który wynajmowała od 70 lat. Demonstranci domagali się wzmocnienia ochrony lokatorów.

Według organizatorów w manifestacji uczestniczyło około 300 tys. osób, natomiast władze oceniły liczbę uczestników na około 25 tys.

Protestujący zgromadzili się w sobotę po południu na centralnym placu Puerta del Sol, gdzie mieści się siedziba władz regionu Madrytu. Następnie przeszli w okolice siedziby ratusza i pod budynek parlamentu. Potestujący domagali się radykalnych zmian w prawie lokatorskim, zamrożenia cen najmu i zablokowania spekulacji na rynku nieruchomości.

Kobieta zajmowała mieszkanie na podstawie starej umowy zapewniającej ochronę wysokości czynszu, wynoszącego ok. 500 euro miesięcznie. Kiedy budynek został kupiony przez fundusz inwestycyjny, wykorzystał on, jak piszą media, lukę prawną i podniósł czynsz do 1650 euro; to o 300 euro więcej, niż wynosi emerytura kobiety.

Według dziennika „ABC" po zakończeniu manifestacji setki osób zaczęły zajmować plac Puerta del Sol i rozbijać tam namioty. Związek najemców wzywał do okupacji placu w ramach walki o prawa do mieszkań.

Eksmisję Maricarmen skomentował premier Hiszpanii Pedro Sanchez podczas pobytu w USA z powodu 81. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przypomniał, że to konserwatywna opozycja zablokowała w tym roku rządowe rozporządzenie mieszkaniowe, zawierające m.in. przedłużenie ochrony przed eksmisjami, i gdyby nie to, mogłoby nie dojść do wyrzucenia starszej kobiety z mieszkania.

PAP



FOT. PAP/EPA/JAVIER LIZON

Uczestnicy zgromadzenia protestowali przeciwko eksmisji 87-letniej Maricarmen

FRANCJA

Leon XIV w Paryżu: Ogromne rzesze i modlitwa za Francję

Robert Szulc

Spotkanie z tymi, którzy odzyskali godność w ośrodku Maison Bakhita, rozmowa z katechumenami i neofitami, historyczna msza św. w Paryżu z udziałem 800 tys. wiernych, i modlitwa w Lourdes – to wydarzenia drugiego i trzeciego dnia dnia podróży apostolskiej Leona XIV do Francji.

Papież rozpoczął sobotę 26 września w Centrum Wsparcia i Integracji Społecznej Maison Bakhita.

W swoim wystąpieniu Leon XIV podkreślił, że Maison Bakhita to placówka, która wobec całego miasta daje świadectwo, że można się spotykać i żyć razem w godności i pokoju. „Nadal dawajcie świadectwo tej wzajemnej troski, która poprzez braterskie przyjęcie, działania formacyjne i dialog z miastem uszlachetnia ducha i humanizuje świat – mówił Papież.

Następnie w Instytucie Katolickim papież spotkał się z członkami Zgromadzenia Synodalnego Paryskiej Prowincji Kościelnej, a także z katechumenami i neofitami.

800 tysięcy osób na Place de la Concorde

O tym, że „Jezus Chrystus przez swoje Wcielenie wychodzi na spotkanie każdego człowieka w jego historii i objawia mu się jako prawdziwe źródło wody żywej, zdolnej ugasić jego pragnienie" mówił Ojciec Święty w homilii podczas mszy św. sprawowanej o 15.00 na paryskim Place de la Concorde. Wraz z nim modliła się ogromna rzesza, 800 tys. osób.

Leon XIV zachęcił do dzielenia się otrzymanym darem: „Nie zatrzymujcie dla siebie tej wiary w Jezusa Chrystusa, lecz pozwólcie, aby wylewała się z waszych serc, gasząc pragnienie i napełniając tych, których spotykacie".

„Z tego pięknego miasta, Paryża, żarliwie modlę się, aby woda żywa Ducha Świętego rozlała się na całą Francję" – wskazał Ojciec Święty.

Z Paryża do Lourdes

Msza św. na słynnym placu Paryża była ostatnim punktem papieskiej wizyty w stolicy Francji. Papież w sbotę wieczorem poleciał do Lourdes.

Po przybyciu do Lourdes papież udał się do Groty Massabielskiej w Sanktuarium Matki Bożej. Wstawiennictwu Maryi zawierzył Francuzów i wszystkie ich sprawy. „Prosimy Cię, Matko Boża, za Francję" – modlił się Leon XIV.

W niedzielnej mszy św. odprawianej przez Leona XIV na błoniach sanktuarium Matki Bożej w Lourdes uczestniczyło około 150 tys. osób. Przybyli tam pielgrzymi z wielu krajów, wśród nich liczni chorzy i na wózkach inwalidzkich.

Papież mówił w homilii, że cud tego miejsca polega na tym, że budzi ono radość nadziei pośród prób i cierpienia.

Leon XIV położył nacisk na pilną potrzebę nawrócenia. Jak stwierdził, jest to szczególnie konieczne „w obecnym momencie dziejów, w społeczeństwie dążącym do postępu i dobrobytu materialnego, a niekiedy ulegającym pokusie zapomnienia o perspektywie wieczności".

Jak prasa ocenia wizytę Leona XIV?

Nie widać w głównych mediach narracji o nieudanej czy chłodno przyjętej wizycie. Media wręcz zauważają z zachwytem, że papież ściągnął milionową rzeszę wiernych i ciekawych jego wystąpienia, a tak wielkie zgromadzenia w Paryżu są związane raczej z łamaniem prawa.



FOT. VATICAN MEDIA

W sobotę papież przebywał w Paryżu, gdzie odprawił mszę święta dla prawie 800 tys. osób. Wieczorem wyruszył do Lourdes

SŁOWACJA

Ratownicy odnaleźli w Tatrach cztery poszukiwane Polki

Robert Szulc

Słowaccy ratownicy odnaleźli w Tatrach Zachodnich cztery poszukiwane Polki. Turystki nocowały w śpiworach pod drzewami w pobliżu szałasu w Dolinie Jamnickiej. Kobiety są całe i zdrowe.

Jak relacjonują słowaccy ratownicy górscy, akcję poszukiwawczą rozpoczęto w nocy po tym, jak w sobotni wieczór Polki skontaktowały się z bliskimi z rejonu Hrubego Wierchu, a później kontakt z nimi się urwał.

Ratownicy słowackiej Horskiej Zachrannej Służby z ośrodka Żarska Dolina sprawdzili m.in. parkingi w rejonie Doliny Wąskiej, gdzie miało znajdować się auto turystek, oraz szałas w Dolinie Jamnickiej. Ratownicy zwrócili się także do policji o współpracę przy ustaleniu danych dotyczących lokalizacji telefonów poszukiwanych.

Polki zostały odnalezione w nocy z soboty na niedzielę, biwakowały w pobliżu szałasu na Polanie pod Pustem w Dolinie Jamnickiej.

Wysoko w Tatrach Zachodnich obowiązuje pierwszy, najniższy stopień zagrożenia lawinowego. Powyżej 1700 m n.p.m. zalega ciągła pokrywa śnieżna o grubości od 15 do 30 cm. W ciągu dnia na nasłonecznionych stokach śnieg staje się mokry, a po nocy – zamarznięty. Możliwe są niewielkie samoistne lawiny mokrego śniegu, które w eksponowanym, skalistym terenie mogą stanowić poważne zagrożenie dla turystów – ostrzegają słowaccy ratownicy górscy.

PAP

TAJLANDIA

Bangkok pod wodą po ulewnych deszczach

Robert Szulc

Władze Bangkoku ogłosiły w sobotę, 26 września, całą stolicę Tajlandii obszarem dotkniętym klęską żywiołową po wielogodzinnych ulewach, które doprowadziły do rozległych podtopień. Na części ulic woda sięga pasa.

Od czwartku w Bangkoku spadło miejscami blisko 300 mm deszczu. W niektórych częściach miasta ponad 150 mm opadów zanotowano w ciągu niewiele ponad doby, a intensywne opady doprowadziły do przepełnienia kanałów odwadniających, szczególnie we wschodnich dzielnicach stolicy.

Gubernator Bangkoku Chadchart Sittipunt poinformował, że system odwadniający pracuje z pełną wydajnością, ale poziom wody w kanałach jest tak wysoki, że możliwości dalszego odpompowywania wody są ograniczone. Władze uruchomiły ponad 200 schronisk , do których ewakuowano ponad 4 tys. osób. Poleciły też służbom przygotowanie pomocy dla osób starszych, niepełnosprawnych i pacjentów wymagających stałej opieki medycznej.

Sytuacja może się jeszcze pogorszyć. Prognozowane są dalsze intensywne, lokalnie bardzo intensywne opady, które mogą powodować kolejne podtopienia i gwałtowne wezbrania wód.

Powodzie w Tajlandii w 2011 roku pochłonęły życie ponad 500 osób i zniszczyły miliony domów - przypomniała Associated Press.

eprasa.pl ca56dc3f62

HISTORIA

Symbol nadchodzącej ery motoryzacji

123 lata temu, 30 września 1903 r., w Wielkiej Brytanii wprowadzono pierwszą na świecie ustawę o pojazdach silnikowych. Każdy kierowca musiał od tej chwili posiadać prawo jazdy

Mariusz Grabowski

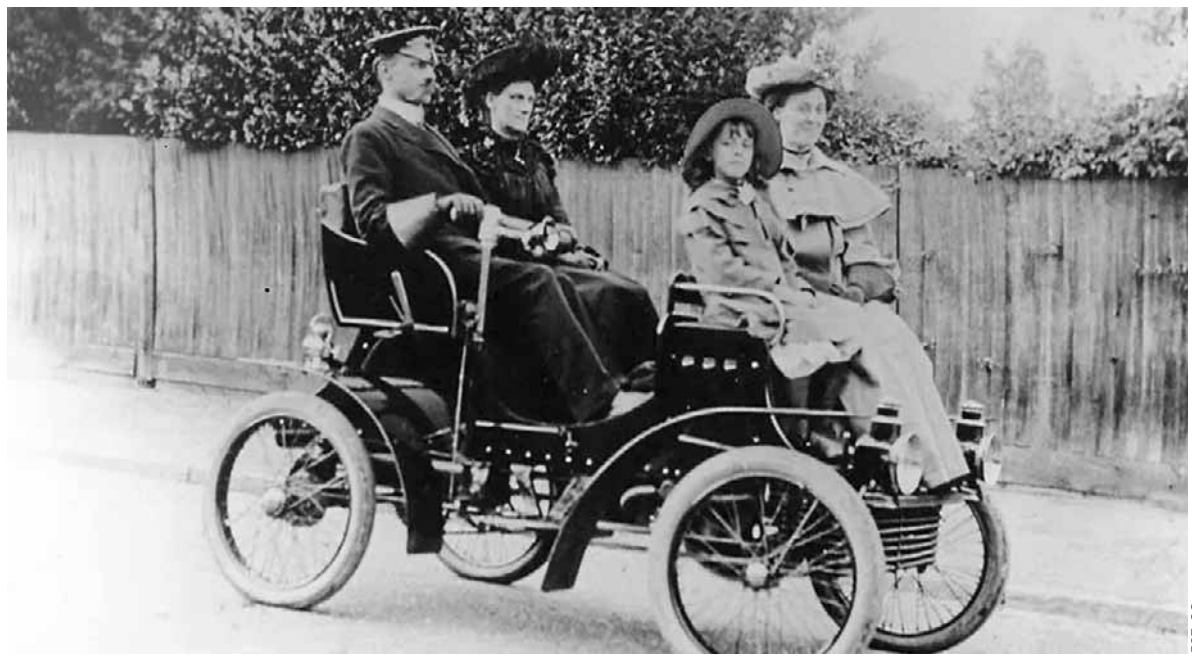
Ale choć tzw. Motor Car Act nakazywał obowiązek posiadania przez kierowców stosownego dokumentu, nie wymagał żadnej formy egzaminu, który potwierdzałby ich drogowe umiejętności.

Rodzi się przyszłość

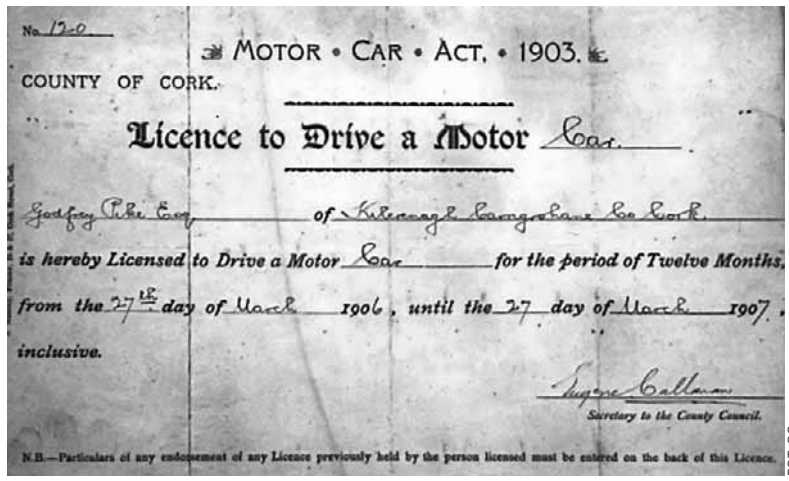
Na początku XX w. na angielskich drogach terkotało już całkiem sporo samochodów, głównie Vauxhalli, Austinów czy Morrisów. Były to prawdziwe demony szos. Np. Vauxhall 5hp Light Car, wyposażony w pięć koni mechanicznych, napędzany na tylne koła za pomocą dużego łańcucha i wolantu, mógł rozpędzić się nawet do 25 mil na godz. (ok. 40 km).

Decyzja Izby Gmin była zatem perspektywiczna: wobec rosnącej potęgi motoryzacji trzeba było uregulować kwestię prawa poruszania się po drogach. Motor Car Act wymagał więc, by każda osoba prowadząca samochód miała przynajmniej 17 lat, wprowadzono obowiązek rejestracji aut w lokalnych urzędach i oznaczania ich tablicami rejestracyjnymi, ustanowiono też ograniczenie prędkości do 20 mil na godz.

Kierowca musiał oświadczyć, że potrafi bezpiecznie kierować pojazdem mechanicznym, ale nie wymagano odeń żadnej weryfikacji. Testy i egzaminy pojawiły się dopiero w kolejnych latach, a realnie dopiero po Wielkiej Wojnie.



FOT. CC



No. 12-0

MOTOR • CAR • ACT, • 1903.

COUNTY OF CORK.

Licence to Drive a Motor Car.

Godfrey Pike Esq of Kilcaragh Carrigtwohill Co Cork

is hereby Licensed to Drive a Motor Car for the period of Twelve Months,

from the 27th day of March 1906, until the 27 day of March 1907,

inclusive.

Eugene Gallwey

Secretary to the County Council.

N.B.—Particulars of any endorsement of any Licence previously held by the person licensed must be entered on the back of this Licence.

FOT. CC

Jedno z pierwszych praw jazdy. U góry samochód Vauxhall w 1903 r.

Prawo i polityka

Pojawienie się prawa jazdy potwierdziło zasadę, że każde zjawisko cywilizacyjne wcześniej czy później zostaje obwarowane prawem. Co zwykle budzi sprzeciw zainteresowanych. Tak było i w tym przypadku – przeciw regulacjom Motor Car Act protestowali nie posiadacze aut, co zrozumiałe, ale też politycy, zarówno liberalni, jak i konserwatywni.

W licencjonowaniu prawa do rozpędzenia się swoim Vauxhallem, nawet jeśli posiadał tylko dwa biegi, po brukach Londynu i polnych drogach Yorkshire widziano zamach na wolność osobistą, a w papierowym dokumencie odgórną stygmatyzację, spiskowo zaplanowaną przez rząd Arthura Jamesa Balfoura, skądinąd zagorzałego obrońcy „Starej dobrej Anglii".

Osobistą wojnę z Motor Car Act prowadził Alfred Charles William Harmsworth, nie tylko pierwszy wicehrabia Northcliffe, ale także właściciel „Daily Mail" i „Daily Mirror". Inwektywy na posłów, którzy zagłosowali za ustawą motoryzacyjną, zajmowały jesienią 1903 r. sporo miejsca w obu jego tytułach.

Benz u księcia

Obowiązek posiadania prawa jazdy w Anglii miał charakter powszechny. Ale próby uregulowania tej kwestii indywidualnie miały miejsce już wcześniej w Niemczech, ojczyźnie motoryzacji. Pierwszym tamtejszym prawem jazdy był dokument wystawiony dla Karla Benza w 1888 r. W związku ze skargami mieszkańców Mannheim na hałas i smród, jaki roztaczał jego Motorwagen, otrzymał on pisemne zezwolenie od Wielkiego Księcia Badenii Fryderyka I Wilhelma Ludwika na używanie swego pojazdu na drogach publicznych.

Mówienie o „hałasie i smrodzie" w przypadku pojazdu Benz Patent-Motorwagen Nummer 1, rachitycznego trójkołowca przypominającego bardziej rikszę niż samochód, było grubą przesadą. Ale faktem jest, że mógł budzić grozę u badeńskich wieśniaków i wozaków, pędząc 16 km na godz. i skrzypiąc metalowymi obręczami kół.

Prawo jazdy dla Karla Benza Wielki Książę spisał ręcznie na karcie papieru, umieszczając na dole fantazyjny zawijas.

Francuzi też chcą

O motoregulacjach myślano też we Francji. Już 14 sierpnia 1893 r. wprowadzono tam obowiązek posiadania tzw. certificat de capacité – certyfikatu zdolności, w tym wypadku zdolności poszczególnego kierowcy do prowadzenia pojazdu mechanicznego.

W przeciwieństwie do przepisów angielskich, kandydat do prowadzenia musiał wykazać się umiejętnością uruchomienia swojego pojazdu, udowodnienia, że potrafi prowadzić go „w odpowiednim kierunku" i zatrzymania go. Taki test musiał przejść pod okiem mundurowych na dziedzińcu Prefektury Policji w Paryżu.

Jednak powszechność posiadania dokumentu wprowadzono we Francji dopiero w 1922 r. Przy okazji określenie „certificat de capacité" zastąpiono terminem „permis de conduire", czyli nazwą odpowiadającą z grubsza dzisiejszemu prawu jazdy.

Lawina aut w Stanach

Z kolei pierwsze amerykańskie prawo jazdy wystawiono w 1899 r. w Troy, jednym z centrów ówczesnego amerykańskiego przemysłu stalowego, w stanie Nowy Jork. Miało formę, jak w przypadku Karla Benza, zwykłego listu podpisanego przez burmistrza i poświadczonego pieczęcią, który zezwalał na jazdę „powozem bez koni" z prędkością do sześciu mil na godzinę.

Podobne dokumenty wystawiano w innych stanach. Aby je otrzymać, nie trzeba było zdawać żadnego testu, ani teoretycznego, ani praktycznego – wystarczyło opłacić symboliczną opłatę. Egzaminy – w formie dość uproszczonej – pojawiły się dopiero ok. 1913 r. Cały proces koncesjonowania przebiegał dość wolno, zważywszy, że Stany Zjednoczone były już na drodze do motoryzacyjnej potęgi.

Statystyka podaje, że na przełomie XIX i XX w. za oceanem zarejestrowanych było 8 tys. aut. W 1903 r., gdy Anglia regulowała stan prawny kierowców, 33 tys. W 1906 r. po amerykańskich drogach śmigało już ponad 100 tys. aut, w 1913 r. ich liczba przekroczyła milion, a w 1920 r. osiem milionów.

Konsekwencjalizm

Spójrzmy na prawo jazdy przez pryzmat społeczny. Zdobycie dokumentu to nie tylko proces administracyjny, ale przede wszystkim świadome wejście w przestrzeń społeczną opartą na odpowiedzialności za skutki swoich czynów. Od strony filozofii prawa tę teorię na gruncie etyki normatywnej, obowiązującą dziś praktycznie na całym świecie, nazywamy konsekwencjalizmem.

Zmarły w 1997 r. amerykański filozof Richard B. Brandt w pracy „Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki" wyróżnił dwa główne typy konsekwencjalizmu: egoistyczny, który nas w tym momencie nie interesuje, oraz uniwersalistyczny, wedle którego powinnością moralną jest dokonanie „takiego czynu, którego konsekwencją jest przyrost dobra w ogóle".

Prawo jazdy daje przywileje, ale wymaga odpowiedzialności. Z grubsza można to ująć następująco: „Chcesz jeździć samochodem – przestrzegaj obowiązujących przepisów". Droga jest przestrzenią publiczną, w której wolność jednostki jest rygorystycznie ograniczona. Z górą sto lat temu protestowali przeciw temu angielscy liberałowie, ale czas pokazał, że nie mieli racji.

Prawa jazdy w Polsce

Na koniec przypomnijmy, jak przebiegała recepcja idei praw jazdy w Polsce. Początkowo była to kalka pomysłów zachodnich. Ale już jesienią 1918 r. powstały pierwsze komisje egzaminacyjne dla kandydatów na kierowców. Zasiadali w nich członkowie automobilklubów, pasjonaci motoryzacji i wojskowi.

Pierwsze dokumenty miały wygląd małych, zielonych książeczek, zawierających dane osobowe kierowcy, datę uzyskania uprawnień i wykaz „przykazań" automobilisty. Przepisy dotyczące praw jazdy doprecyzowano w 1921 r., wraz z wejściem w życie pierwszego polskiego kodeksu drogowego – „Przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych po drogach publicznych".

Już wówczas zamiłowanie Polaków do komplikacji administracyjnych było ogromne. Wprowadzono np. kategorię praw jazdy, zróżnicowanych od rodzaju pojazdu. Najniższa, V kategoria, upoważniała do prowadzenia motocykli, a posiadacz tzw. jedynki, czyli kategorii najwyższej, mógł prowadzić autobusy. W tym czasie Henry Ford wprowadził taśmową produkcję samochodów, a że Fordy T docierały również do Polski – powstała specjalna kategoria prawa jazdy – II B – która uprawniała do prowadzenia tylko tego modelu auta.

eprasa.pl ca56dc3f62

PROGRAMOWO

G. 16:40

Rodzina Połanieckich

TVP Kultura

Ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza opowiada historię miłości Stanisława Połanieckiego i pięknej Maryni Pławickiej. „Rodzina Połanieckich" to powieść pisana z potrzeby serca, w której mówi się o honorze, godności, o wielkiej trudniej miłości – tak jak je pojmowali ówcześni ludzie. Jest wiosna 1893 roku. Trzydziestoparoletni Stanisław Połaniecki, potomek zamożnej rodziny ziemiańskiej, po studiach za granicą wraca do kraju. Zamierza zająć się kupiectwem jako współwłaściciel Domu Bankowo-Handlowego. Gromadząc niezbędny kapitał, postanawia odebrać pieniądze pożyczone przed laty dalekiemu krewnemu, panu Pławickiemu. Przybywa do Krzemienia, majątku rodowego Pławickich, gdzie poznaje córkę gospodarza, uroczą pannę Marynię. Między młodymi nawiązuje się nić sympatii.





G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Marta i Tomek otrzymują zgłoszenie od dziecka. Na miejscu znajdują ranną kobietę z urojeniami z którą są dwie córki. Pojawia się mąż kobiety i ojciec dziewczynek, ale pacjentka kategorycznie nie chce, żeby mąż się do nich zbliża, a dzieci się go boją. Pacjentka trafia na SOR a wyniki wskazują, że brała narkotyki. Kobieta próbuje uciec i prosi Martę o pomoc, bo twierdzi, że nigdy nic nielegalnego nie zażyła. Na SOR trafia kobieta z bólem brzucha, którą przyjmuje dr Anna Knapik. Daria Bursztyn czuje się zmęczona jako młoda mama. Krzysztof oferuje, że się do niej wprowadzi. Tego dnia są urodziny Julci, wnuczki Krzysztofa. Wszyscy razem z Danielem bawią się w sali zabaw, ale Łukasz nie czuje się dobrze, widząc Asię z Danielem razem, szczęśliwych. Asia ponawia temat rozwodu. Krzysztof prosi Łukasza, aby przyjął go do szpitala.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Smolny umawia się z Gwiazdą – znienacka pojawia się też Nowak, który ma ważny i mocny temat o dilerach. Igor przeprasza szefa za to, że go kiedyś obraził. Gwiazda stwierdza, że byłby idiotą, gdyby go z powrotem nie zatrudnił... Nowak zaczyna działać – przekonuje Leona, żeby pomógł mu dopaść Szarego, dilera Julki. Chłopak spotyka się z przestępcą, żeby nagrać handel narkotykami... Ilona i Baliszewski spotykają się z Bożydarem i jego żoną. Milena ma swoje pomysły na ich wspólny projekt na dachu Wspólnej. Proponuje fit bistro z dietetycznym jedzeniem, zamiast włoskiej restauracji. Adrian słucha jej z zaciekawieniem a wkurzona Zdybicka... wychodzi! Tymczasem na dziedzińcu Wspólnej rozpoczyna się remont – matka Brygidy chce to wykorzystać! Włodek jest zdenerwowany – Elena nie pojawia się w barze z ich zamówieniem. Gdy w końcu oddzwania do Doroty, okazuje się, że odcięto jej prąd. Kobieta przyznaje się, że jest zadłużona, ale kiedy Zakrzewska proponuje jej pomoc mówi, że nie chce litości. Niespodziewanie, między kobietami dochodzi do ostrej wymiany zdań!



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Szesnastolatka zastaje szokujący widok: jej ojciec jest zakrwawiony i zabarykadowany, a w budynku policyjni detektywi znajdują zwłoki matki dziewczyny. Okoliczności sugerują, że to jej mężczyzna jest sprawcą, ale on stanowczo zaprzecza. Kto jest zabójcą i jakie okoliczności doprowadziły do tej tragedii? Tymczasem Zosia i Bartosz szukają mieszkania. Znajdują wyjątkowo korzystną ofertę, ale Zosia ma wątpliwości co do uczciwości ogłoszeniodawcy.



G. 19:30

Panna młoda

TVP Kobieta

Doskonała okazja do obejrzenia od 1. odcinka hitu głównej anteny TVP. Serial opowiada o Hancer, osieroconej kobiecie gotowej na wszystko, by poprawić los swojego chorego brata. Zgadza się nawet na zaaranżowane małżeństwo z Cihanem, spadkobiercą bogatego rodu. Tak zaczynają się problemy.

G. 17:55

Detektywi

TVN

Młoda dziewczyna prosi detektywów, Annę Potaczek i Katarzynę Kowalik, o pomoc bezdomnej kobiecie, mieszkającej w piwnicy jej bloku. Nastolatka jest świadkiem napaści i porwania kobiety. Potaczek dociera do gabinetu stomatologicznego, którego wizytówkę miała poszukiwana. Okazuje się, że prowadzący go ortodonta jest mężem bezdomnej, ale wypiera się znajomości z nią.

eprasa.pl ca56dc3f62

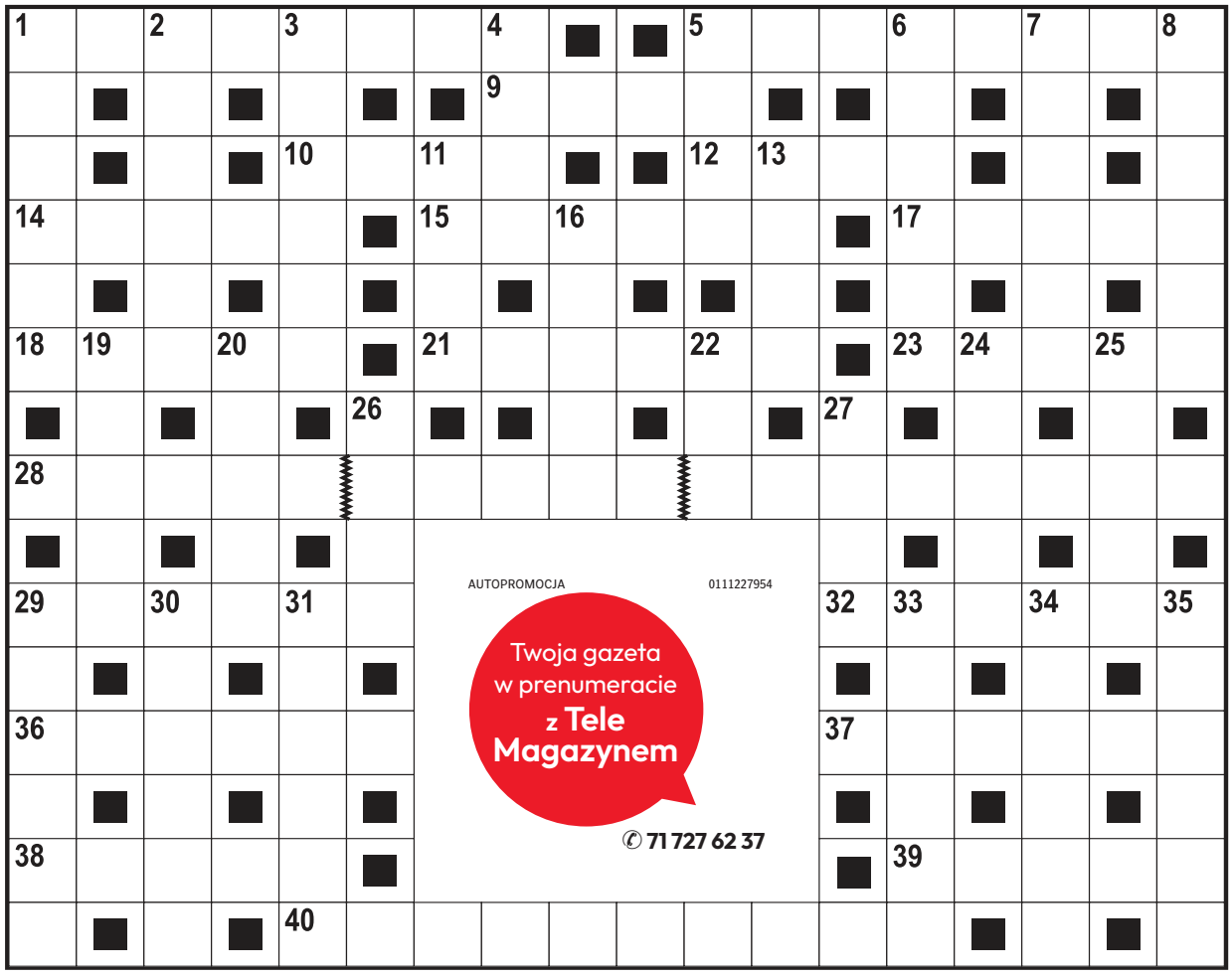
KRZYŻÓWKA NR 149

Poziomo:

1) japoński konkurent Yamahy,
5) chrust do rozpalania ognia,
9) Myszka z kreskówki Walta Disneya,
10) afrykańska owca grzywiasta,
12) w portfelu Hiszpanki,
14) … of London, historyczna twierdza,
15) górnik na przodku,
17) atrybut marszałka Sejmu,
18) teatr w naszej stolicy,
21) potoczna, błędna nazwa grochodrzewu,
23) najmniejsza moneta w portfelu Polki,
28) powieść Astrid Lindgren o dziewczynce – „dziecku lasu”,
29) groźna choroba oczu, glaukoma,
32) twierdza broniona przez wojska księcia Jeremiego Wiśniowieckiego,
36) ozdobna roślina doniczkowa, howea,
37) grzyb jadalny o lepkim kapeluszu,
38) węgierka lub renkloda,
39) wyrasta z pnia kasztanowca,.
40) wyrób ludowego artysty.

Pionowo:

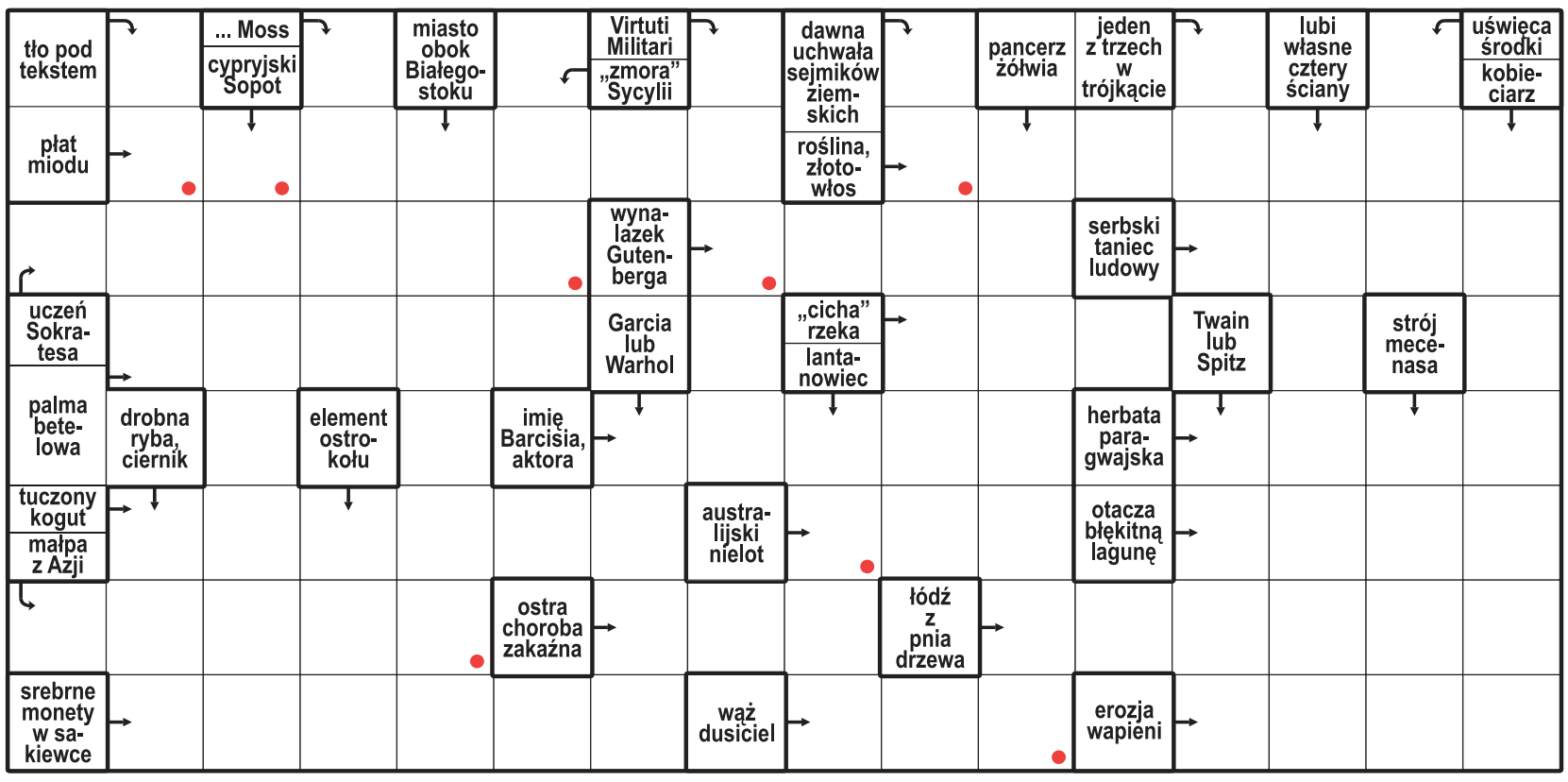
1) sękaty kij w ręku żebraka,
2) namiot Indianina z Ameryki Północnej,
3) szeroka, długa wstęg,
4) Baltazar lub Małgorzata,
5) cztery kąty i … piąty,
6) część wstępna powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) aprobata po udanym występie aktora,
11) skrzynka w lokalu wyborczym,
13) element końskiej uprzęży,
16) światło rzucane przez latarnię,
19) ryba z rodziny śledziowatych,
20) tarantula lub ptasznik
22) spiętrza wodę w rzece,
24) odprowadza deszczówkę z dachu,
25) woreczek na denary, kabza,
26) rosyjska zupa rybna,
27) Winnetou dla swoich,
29) premiowana znakiem Q,
30) wyjaśnia symbole z nocnych wizji,
31) żołnierz ciężkiej jazdy,
33) przezroczysta część ptasiego jaja,
34) rycerz z francuskiego eposu,
35) wzorzysty materiał o dzianinowym splocie.



ROZWIĄZANIE NR 148

Ż	■	G	■	K	O	K	S	■	■	K	A	R	P	■	D	■	O	
A	R	I	E	L	■	W	A	R	H	O	L	■	R	E	Ż	I	M	
R	■	G	■	A	M	O	L	■	■	T	E	B	Y	■	O	■	O	
G	L	A	N	S	■	T	O	C	Z	E	K	■	M	A	N	E	T	
O	■	N	■	E	T	A	N	■	■	R	O	P	A	■	K	■	K	
N	A	T	U	R	A	■	I	B	I	S	■	U	S	T	A	W	A	
■	P	■	M	■	B	■	K	■	■	K	■	L	■	R	■	I	■	
D	O	L	I	N	A	P	I	Ę	C	I	U	S	T	A	W	Ó	W	
■	R	■	A	■	K							A	■	N	■	R	■	
S	T	A	R	K	A							R	A	S	Z	Y	N	
Z	■	N	■	S	■							■	L	■	B	■	O	
P	I	E	W	I	K							M	E	L	A	N	Ż	
U	■	M	■	Ą	■							■	J	■	R	■	Y	
L	L	O	Y	D	■							■	K	W	A	R	C	
A	■	N	■	Z	A	W	I	A	D	O	W	C	A	■	Ż	■	E	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PLANDEKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość pomoże uniknąć błędów.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja ważnym decyzjom. Horoskop na dziś wróży, że wieczorem znajdziesz czas na przyjemności.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi skupienie, bo jedno zdanie może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i przywróci spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją i ruszyć z ważnym planem.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci działanie. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje skupić się na jednym zadaniu.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie odkładaj trudnej rozmowy. Horoskop dzienny mówi, że słowa pomogą znaleźć wyjście dla wszystkich.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop na dziś sugeruje zaufać sobie, ale sprawdzać fakty.

Waga (23.09 - 22.10)
Sprzyja Ci odwaga. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pewna propozycja może otworzyć nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zmieniać planu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś radzi zapisać go i wrócić do niego w dogodnym czasie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna przyjemność poprawi Ci dziś humor.

eprasa.pl ca56dc3f62

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Dziś reprezentacja Polski zmierzy się w Solnie ze Szwecją w Lidze Narodów UEFA
str. 15 i 16

PIŁKA NOŻNA



FOT. WOJCIECH WILCZYŃSKI

Ujawniamy kulisy transferu **Emmanuela Olisadebe** do legnickiej A-klasy
str. 14

ŻUŻEL

Brady Kurtz z brązem w cyklu Speedway Grand Prix. Mistrzem Brytyjczyk Robert Lambert, Bartosz Zmarzlik drugi
str. 19

Trener Nikola Grbić jest magiem – pod wodzą serbskiego selekcjonera nasza reprezentacja stanęła na podium 10. kolejnego turnieju!



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Polscy siatkarze obronili tytuł mistrzów Europy. Stawka rywalizacji była podwójna, złoci medaliści wywalczyli też przepustkę na igrzyska olimpijskie *str. 20*

eprasa.pl ca56dc3f62

PIŁKA NOŻNA

Emmanuel Olisadebe zagra w legnickiej A-klasie. Koledzy z drużyny myśleli, że to tylko żart

Dawid Foltyniewicz

Najpierw było niedowierzanie, później nagranie z pozdrowieniami od samego piłkarza. Emmanuel Olisadebe został zawodnikiem A-klasowego KS Kłopotów-Osiek. Jak bohater reprezentacji Polski trafił do klubu z gminy Lubin?

Kiedy zawodnicy Kłopotowa-Osiek usłyszeli, kto ma do nich dołączyć, trudno było im uwierzyć. Ten sam Olisadebe, który strzelał gole dla reprezentacji, miałby zagrać w ich drużynie?

– Na początku niektórzy myśleli, że to żarty. Ale przecież nie mamy prima aprilis! Emmanuel nagrał już dla nas pozdrowienia. To naprawdę on, a nie sztuczna inteligencja – opowiada „Gazecie Wrocławskiej" Martins Ekwueme.

Olisadebe ma dziś 47 lat. Dla kibiców pamiętających początek wieku pozostaje napastnikiem, którego osiem goli w eliminacjach pomogło Polsce wrócić na mundial po 16 latach przerwy. W biało-czerwonych barwach rozegrał 25 spotkań i zdobył 11 bramek. Grał w Lidze Mistrzów, z Polonią Warszawa zdobył mistrzostwo Polski, z Panathinaikosem – Grecji. Teraz jego nazwisko będzie można znaleźć w kadrze zespołu z legnickiej A-klasy.

Ekwueme sam dołączył do Kłopotowa Osiek w sierpniu 2026 roku. Były zawodnik m.in. Wisły Kraków i Zagłębia Lubin szybko pomógł więc sprowadzić do drużyny kolejne znane nazwisko. Początek tej historii był bardzo koleżeński.

– To ja wyszedłem z tym pomysłem, bo Oli jest moim kolegą. Porozmawiałem z prezesem klubu, któremu spodobała się ta propozycja. Potem zapytałem Emmanuela, czy chciałby u nas zagrać, czy czuje się na siłach i czy będzie w Polsce – relacjonuje Ekwueme.

Od pomysłu przeszli do formalności. Nasz rozmówca podkreśla, że sprawę zgłoszenia zawodnika udało się już załatwić.

– Emmanuel jest już zarejestrowany jako zawodnik KS Kłopotów i zgłoszony do rozgrywek. Można to sprawdzić w Dolnośląskim Związku Piłki Nożnej. Teraz pozostaje ustalić termin jego debiutu – zapewnia.

Już po naszej rozmowie Kłopotów opublikował w mediach społecznościowych nagranie, na którym piłkarze drużyny informują, że debiut 47-latka zaplanowano na 11 października i domowe starcie z Arką Trzebnice.

Dla Olisadebe okolice Lubina nie są zupełnie nowym miejscem. W kwietniu odwiedził gminę i spotkał się z młodymi piłkarzami. Zaproszenie do gry ma więc wcześniejszy, lokalny rozdział.

– Oli jest również związany z akademią Total Play, którą prowadzę wspólnie z Mateuszem Szczepaniakiem. Odwiedził nas przy okazji przyjazdu na Galacticos Show – opowiada Martins.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Emmanuel Olisadebe zadebiutuje w barwach Kłopotowa-Osiek 11 października podczas domowego meczu z Arką Trzebnice

Dzieci trenujące dziś w szkółce nie mogły pamiętać jego goli z eliminacji ani mundialu w Korei Południowej i Japonii. Gdy Olisadebe grał w kadrze Jerzego Engela, nie było ich jeszcze na świecie. O tych występach mogą dowiedzieć się od rodziców albo obejrzeć je na nagraniach.

– Młodsi kibice nie pamiętają go z boiska, ale wiedzą, że to ikona polskiej reprezentacji. To on poprowadził Polskę do awansu na mistrzostwa świata w 2002 roku – podkreśla Ekwueme.

PIŁKA NOŻNA

Analizujemy finansowy bilans KGHM Zagłębia Lubin. Akademia „Miedziowych" na podium Ekstraklasy, ale frekwencja w ogonie ligi

Dawid Foltyniewicz

Zagłębie Lubin wyraźnie zwiększyło przychody, a pod względem wydatków na szkolenie młodzieży ustępuje tylko Legii i Lechowi. Znacznie słabiej wypada jednak tam, gdzie pieniądze zostawiają kibice.

Opublikowany 22 września raport Grant Thornton i Ekstraklasy SA podsumowuje sezon 2025/2026. Zagłębie uzyskało 66,45 mln zł przychodów, o około 18,4 mln więcej niż rok wcześniej. Wzrost sięgnął 38 proc., podczas gdy dla całej ligi wyniósł około 25 proc. Lubinianie przesunęli się z dziesiątego na ósme miejsce. Do siódmego Widzewa zabrakło im niespełna miliona złotych, ale do szóstej Pogoni już ponad 35 mln.

Po odjęciu wpływów transferowych Zagłębie pozostaje ósme, z przychodami około 55,2 mln zł. Jego pozycja nie wynika więc wyłącznie ze sprzedaży zawodników. Na boisku Miedziowi zakończyli sezon na siódmym miejscu, czyli o jedną lokatę wyżej niż w finansowym zestawieniu.



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Przychody Zagłębia Lubin z dnia meczowego wyniosły 2,6 mln zł, podczas gdy koszty organizacji spotkań pochłonęły 2,7 mln zł

Najwyżej Zagłębie znajduje się w rankingu nakładów na klubowe akademię. Wydało na nią 14,6 mln zł, o 11 proc. więcej niż sezon wcześniej. To trzeci wynik w Ekstraklasie, za Legią Warszawa (31 mln) i Lechem Poznań (25,3 mln). W skali ligi, która przeznaczyła na akademie 142 mln zł, oznacza to, że mniej więcej co dziesiąta złotówka została wydana właśnie w Lubinie.

Dla porównania: Pogoń, mająca o ponad 35 mln zł wyższe przychody od Zagłębia, na akademię przeznaczyła 8 mln. Lubinianie wydali na ten cel niemal dwukrotnie więcej od Szczecinian. Szkolenie zajmuje więc w ich budżecie szczególnie ważne miejsce.

Zagłębie jest też wysoko w zestawieniu salda transferowego. Różnica między wpływami ze sprzedaży piłkarzy a wydatkami na ich zakup wyniosła 6,7 mln zł na plusie. Lepszy bilans miały tylko Legia, Jagiellonia, Górnik i Pogoń. To piąte miejsce, choć samego dodatniego salda transferów nie można utożsamiać z zyskiem całego klubu.

Znacznie mniej powodów do zadowolenia daje porównanie trybun. Średnio mecze Zagłębia oglądało 6436 osób, co oznaczało piętnaste miejsce. Było to o ponad tysiąc widzów więcej niż rok wcześniej, ale nadal mniej niż połowa ligowej średniej. Stadion zapełniał się w 40 proc. Niższy wskaźnik miała tylko Lechia Gdańsk.

Słabsza frekwencja znajduje wyraźne odzwierciedlenie we wpływach. Przychody z dnia meczowego wyniosły zaledwie 2,59 mln zł, dając dopiero szesnastą lokatę. Mniej uzyskały jedynie Piast Gliwice i Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Zagłębie poniosło przy tym około 2,7 mln zł kosztów organizacji spotkań. Bilans tej działalności był więc nieco na minusie. W podobnej sytuacji znalazła się tylko Wisła Płock. Warto podkreślić, że zestawienie nie obejmuje utrzymania stadionu poza dniami meczowymi ani jego ewentualnych modernizacji.

Cały sezon Zagłębie zamknęło stratą netto 12,07 mln zł, co dało trzynaste miejsce w raporcie. Rosnące wpływy nie wystarczyły zatem do osiągnięcia rentowności.

Wskaźnik wynagrodzeń spadł z 99 do 81 proc. przychodów, ale nadal był jednym z najwyższych w lidze. W tym zestawieniu Zagłębie zajęło piętnastą pozycję. Trzeba przy tym pamiętać, że autorzy doliczają do płac amortyzację zawodników, czyli rozliczane w czasie koszty ich pozyskania. Nie jest to więc informacja, że same pensje pochłonęły 81 proc. wpływów.

– Sytuacja finansowa klubu w ostatnim sezonie była stabilna – ocenia w raporcie główna księgowa Irena Cisowska. Wskazuje jednak na potrzebę utrzymania płynności oraz koszty własnego stadionu. Sam podatek od nieruchomości wyniósł 2,573 mln zł, niemal tyle, ile całosezonowe przychody z dnia meczowego.

Po 9. kolejce Ekstraklasy Zagłębie zajmuje siódme miejsce w tabeli.

eprasa.pl ca56dc3f62

PIŁKA NOŻNA

Minus 2 na Narodowym. I dramat w dwóch aktach. Kapitan nie nadążał, ale selekcjoner nie reagował...

Adam Godlewski

Od straty 2 punktów w starciu z najniżej w naszej grupie notowaną Bośnią i Hercegowiną udział w tegorocznej edycji Ligi Narodów UEFA rozpoczęła reprezentacja Polski. Zamiast nowego otwarcia znów przeżyliśmy rozczarowanie...

Po inauguracji występów Biało-Czerwonych w UEFA Nations League na Stadionie Narodowym trudno powstrzymać się od refleksji, że to Robert Lewandowski był największym hamulcowym w zespole Jana Urbana.

Nasz kapitan w kluczowych momentach rywalizacji był o pół tempa spóźniony, za każdym razem o ułamek sekundy za wolno podejmował decyzje. W efekcie na koncie nie zapisał żadnego strzału, pojedynki wygrywał z mniejszą od 50-procentowej skutecznością, podawał z niewiele ponad 60-procentową dokładnością, za to seryjnie tracił piłkę. Pytanie zatem, czy to tylko efekt jet lagu i braku solidnych przygotowań do sezonu - i w trakcie zgrupowania zaczniemy oglądać coraz lepszego „Lewego" - czy właśnie rozpoczął się zmierzch reprezentacyjnej kariery naszego piłkarza wszech czasów?

To pytanie musi sobie postawić przede wszystkim selekcjoner Urban, który najwyraźniej nie był przygotowany - skoro trzymał Roberta aż do 87 minuty na boisku - na tak dramatyczne zjazdy naszej największej gwiazdy. Zamiast poszukać alternatywnego wariantu - który nie został opracowany przed pierwszym gwizdkiem - trener walczący o zachowanie posady z uporem godnym lepszej sprawy czekał na przebudzenie najlepszego strzelca w dziejach reprezentacji Polski. Niestety, podobnie jak kibice, którzy po końcowym gwizdku nie szczędzili (zasłużonych) gwizdów, nie doczekał się...

Generalnie, pierwsza połowa rywalizacji z Bośnią jest do zapomnienia. Nie dość, że już po 24 minutach uraz Jakuba Kamińskiego wymusił pierwszą zmianę, to na dodatek Urban nie trafił ze składem. W fatalnej dyspozycji na zgrupowaniu stawił się Jakub Kiwior. Bez ikry i wymaganego doskoku do rywala na Narodowy wyszedł też Bartosz Slisz. I dopiero po zdjęciu wspomnianego duetu gra naszego zespołu zaczęła się - nieco lepiej - kleić.

Ostatecznie Biało-Czerwoni oddali 14 strzałów na bramkę przeciwnika, w tym 5 celnych, i wypracowali kilka dogodnych okazji. Bodaj najlepszą stworzył sobie Piotr Zieliński, ale osobiście ją zmarnował. Przemysław Frankowski pomógł uporządkować grę w defensywie. Rozgrywający pierwsze spotkanie w reprezentacji Wiktor Nowak dał impuls - także w grze „do przodu" - linii pomocy. Tylko atak obecny był tym razem jedynie teoretycznie...

Plusy? Cóż, szukane na siłę - debiutant Nowak, fakt że mecz zakończyliśmy na „zero z tyłu", właściwe zmiany w przerwie. To może być jednak za mało, aby Urban zachował posadę. Już dziś ze Szwecją potrzebne są konkretny. Czyli gole i punkty...



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Już wiadomo, że po raz drugi w takim składzie kadra nie zagra na tym zgrupowaniu. Urazy i kiepska forma zmuszą selekcjonera do zmian...

LIGA NARODÓW – DYWIZJA B

POLSKA - BOŚNIA I HERCEGOWINA 0:0

Polska Bułka - Cash, Bednarek, Potulski, Kiwior (46 Frankowski) - Slisz (46 Nowak), Zieliński, Kamiński (24 Zalewski), Szymański, Skóraś (73 Świderski) - Lewandowski (87 Żukowski).

Bośnia: Zlomislić - Katić, Smajlović (46 Memić), Muharemović, Kolasinac - Bajraktarević, Demirović (78 Mahmic), Basić, Sunjić (66 Tahirović), Tabaković (90 Lukić) - Alajbegović (90 Gigović)

Żółte kartki: Kiwior, Bednarek, Cash - Alajbegović, Katić, Sunjić, Kolasinac, Memić

Sędziował: Papapetrou (Grecja). **Widzów:** 46 775.

PIŁKA NOŻNA

Kontuzja Kamińskiego pokrzyżowała mu plany. Miał nadzieję na kolejne występy

Jakub Jabłoński

Jakub Kamiński w meczu 1. kolejki Ligi Narodów z Bośnią i Hercegowiną (0:0) zagrał 24 minuty. Szybko zmienił go Nicola Zalewski, a Kuba z grymasem bólu opuścił boisko.

Zawodnik do końca miał nadzieję, że to nie jest nic poważnego, ale niestety - w sobotę - wraz z wynikami badań przyszła brutalna diagnoza.

Piłkarza Benfiki czekać będzie kilkudniowa przerwa, a selekcjoner Jan Urban nie czekał długo, tylko powołał w jego miejsce 18-letniego skrzydłowego Oskara Pietuszewskiego z FC Porto.

- Straciliśmy go - zdiagnozował na pomeczowej konferencji. Kuba zszedł z kontuzją, problemy z przywodzicielem. Naciągnął tak mocno, że podejrzewam, iż nie będzie to długa kontuzja, ale w tych okolicznościach, kiedy gramy cztery razy przez 11 dni, to wyklucza go z pozostałych meczów - tłumaczył szkoleniowiec.

W sobotę na profilu „Łączy nas piłka" pojawił się komunikat następującej treści: „Jakub Kamiński nie wystąpi w najbliższych meczach Ligi Narodów UEFA". Warto w tym miejscu przypomnieć, że Biało-Czerwoni zagrają jeszcze ze Szwecją (dziś), Rumunią (2.10) oraz rewanż z Bośnią (5.10). 24-letni ofensywny zawodnik po badaniach opuścił zgrupowanie, leczenie będzie kontynuował już w klubie.

- Tak, to jest uraz przywodziciela. W pierwszych minutach poczułem pociągnięcie i poprosiłem trenera o zmianę, w sobotę dzień po meczu mam badania i wtedy po nich będę mógł coś więcej powiedzieć - tłumaczył „Kamyk" tuż po końcowym gwizdku w starciu z Bośnią. - Dobrze wyglądaliśmy z tyłu, choć obie drużyny prezentowały się pod tym względem solidnie. Myślę jednak, że to my mieliśmy zdecydowanie lepsze sytuacje, strzały, przy których bramkarz Bośni się popisywał. Tak że zasłużyliśmy na to, aby ten mecz przechylić na swoją korzyść...



FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

Jakub Kamiński mecz z Bośnią i Hercegowiną zaczął w odważnym stylu, ale jeszcze w pierwszej połowie zszedł z boiska z urazem

PIŁKA NOŻNA

Piotr Zieliński: Jesteśmy żądni rewanżu na Szwecji

Zbigniew Czyż

Przed dzisiejszym spotkaniem ze Szwecją pomocnik Biało-Czerwonych Piotr Zieliński wierzy w lepszą skuteczność naszej kadry i rewanż za porażkę ze Szwedami w marcowym barażu o tegoroczny mundial.

Tylko remis z Bośnią i Hercegowiną na otwarcie Ligi Narodów. Duży niedosyt?

Chcieliśmy wygrać, sytuacje do tego były, ale czegoś zabrakło. Bośnia była zdecydowanie do ukłucia, ale taka jest piłka. W drugiej połowie dominowaliśmy Bośniaków, zasłużyliśmy na zwycięstwo, na tego jednego gola więcej. Są kolejne spotkania i zrobimy wszystko, żeby je zwyciężyć. W Bośni stać nas na trzy punkty, jesteśmy dużo lepszym zespołem.

Napastnicy nie mieli zbyt wielu klarownych sytuacji do zdobycia bramki.

Zabrakło nam skuteczności, kilka stuprocentowych okazji było.

Dziś spotkanie ze Szwecją, jest w was duża chęć rewanżu za baraż o mundial?

Jedziemy tam z celem zagrania jak najlepszego meczu i wygranej. Potrzebujemy trzech punktów. Szwedzi mają bardzo dużo indywidualności na światowym poziomie. Spodziewam się ciekawego meczu i tego, że tym razem to my będziemy górą. W marcu cierpieliśmy, byliśmy bardzo rozczarowani tą porażką. Teraz jest nowe rozdanie, mam nadzieję na plus dla nas.

Jak oceniasz poziom „polskiej" grupy i szanse powrotu do elity?

Na pewno jesteśmy w gronie faworytów, zrobimy wszystko, żeby zająć pierwsze miejsce i awansować do Dywizji A. Mamy w naszej drużynie dużo jakości i wierzę, że będziemy to na boisku częściej pokazywać.

Paradoksalnie, granie w Dywizji B jest dla was aktualnie lepszym rozwiązaniem, niż gdybyście grali w elicie?

Nie wiem, dopiero się o tym przekonamy.

eprasa.pl ca56dc3f62

PIŁKA NOŻNA

Szwedzi też zmagają się z problemami zdrowotnymi

Rumunia prowadzona przez słynnego Gheorghe Hagiego to niewygodny przeciwnik, ale pogrążył ją duet świetnych napastników z Premier League: Aleksander Isak (Liverpool) – Viktor Gyokeres (Arsenal). Ten pierwszy nie zagra z Polską

Jaromir Kruk



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Szwedzi od marcowego barażu z Polską bardzo urośli. Dużo dał im udział w amerykańskim mundialu

Obaj liderzy pierwszej linii strzelili po golu i podopieczni Grahama Pottera zwyciężyli 2:1. Skandynawowie nie ukrywają, że w Lidze Narodów interesuje ich awans do Dywizji A. Nawet w sytuacji, gdy w niedzielę poinformowali, że zgrupowanie kadry narodowej ze względów zdrowotnych opuścili Hjalmar Ekdal i wspomniany Isak.

W finale baraży o mundial 2026 Szwedzi po zaciętym boju pokonali Polskę 3:2. Teraz – w rewanżu w Lidze Narodów – dysponują znacznie mocniejszym zespołem. Z uczestników tamtego spotkania z Rumunami zagrało tylko pięciu: w obronie Carl Starfelt z Celty Vigo, Victor Lindelof z Aston Villi, w pomocy Lucas Bergvall z Tottenhamu i Yasin Ayari z Brighton oraz Gyokeres, as Arsenalu.

Przynależność klubowa zawodników Pottera budzi respekt, na pewno też Szwedom dużo dał start w mundialu, gdzie uległa Francji w 1/16 finału. Teraz w Lidze Narodów chcą wrócić do Dywizji A (występowali tu w edycji 2020/21 i spadli z dorobkiem 3 punktów).

Szwedzi zdają sobie sprawę, jak ważne jest rozstawienie w eliminacjach Euro 2028, a zabrakło ich przecież w poprzednich ME. Spotkanie z Rumunią na inaugurację Ligi Narodów 2026/27 potwierdziło ich atuty i bolączki. W ofensywie Szwedzi są silni, w 9 tegorocznych spotkaniach uzyskali 18 goli, nie strzelili nic tylko Francuzom. Za to tracą w każdym meczu, ostatnio czyste konto zachowali 6 czerwca 2025 w towarzyskim starciu z Węgrami.

LIGA NARODÓW – DYWIZJA B

SZWECJA – RUMUNIA 2:1

Isak 20, Gyokeres 43 – Man 29.

Szwecja: Johansson – Holm (63 D. Svensson), Startfelt (63 Ekdal), Lindelof, Stroud – Bernhardsson (77 Walemark), Bergvall, Ayari, Nanasi (84 G. Gudmundsson) – Gyokeres (76 Nygren), Isak.

Rumunia: Radu – Coubis, Dragusin, Ghita – Ratiu, Baluta (49 Screciu), Marin (81 Stanciu), I. Hagi (67 Tanase), Bancu – Man (89 Dragomir), Munteanu (67 Mihaila).

Żółte kartki: Marin, Ghita, Screciu, Man, Dragomir, Coubis.

Sędziował: Berka (Czechy). **Widzów:** 31882.

PIŁKA NOŻNA

Święto piłki, ale na boisku Śląsk nie miał litości i wygrał z Kryształem 10:0

JG

W sobotę piłkarze Śląska Wrocław zagrali mecz w Stroniu Śląskim z tamtejszym Kryształem. Było to oficjalne otwarcie stadionu, który odbudowany został po powodzi.

Śląsk Wrocław wygrał z grającym na co dzień w klasie A Kryształem Stronie Śląskie 10:0, ale wynik nie był tu najważniejszy. Spotkanie zorganizowano, by oficjalne otworzyć stadion Kryształu, który dwa lata temu zniszczyła wielka powódź. Od tego czasu drużyna musiała błąkać się po obcych boiskach w roli gospodarza.

Na meczu ze Śląskiem nowy obiekt szczelnie wypełnił się kibicami. To było prawdziwe święto futbolu. Były autografy i wspólne zdjęcia. Można było zjeść kiełbaski i napić się czegoś chłodnego. Atmosfera była świetna.

Wyjściowy skład Śląska w tym meczu: Niemczycki – Llinares, Malec, Dijakovic, Matsenko, Timossi Andersson, Shabani, Linetty, Markowski, Camoes, Marjanac. gole strzelali: Shabani, Maciarz (gol samobójczy), Kobelczuk (trzy), Moskaluk (trzy), Rozum i Chodera.

Drugi mecz sparingowy wrocławianie zagrają 3 października w Jeleniej Górze. Ich rywalem będzie czeski Slovan Liberec.



FOT. WKS ŚLĄSK WROCŁAW

Śląsk Wrocław i Kryształ Stronie Śląska - te drużyny dzieli kilka klas, ale w sobotę cel miały jeden: sprawić satysfakcję kibicom

LIGA NARODÓW

Wielkie emocje w 1. kolejce Ligi Narodów. Hit na Wembley nie zawiódł fanów

Bartosz Głąb

W 1. kolejce Dywizji A Ligi Narodów mogliśmy przeżywać wielkie piłkarskie emocje. Niestety, bez udziału reprezentacji Polski, która po raz pierwszy w historii rozgrywek gra w Dywizji B.

Na pierwszy plan wysuwa się zwycięstwo mistrzów świata w emocjonującym meczu na legendarnym Wembley Stadium.

Remis w debiucie dwóch selekcjonerów

Mecze 1. kolejki Ligi Narodów zostały rozegrane od czwartku do soboty. Wydarzeniem wieczoru inaugurującego rywalizację były debiuty w roli selekcjonerów kadr narodowych Xaviego Hernandeza oraz Jurgena Kloppa. Pierwszy poprowadził Holandię, drugi Niemcy. Europejscy giganci zmierzyli się w Amsterdamie.

W 32. minucie przyjezdni objęli prowadzenie po trafieniu Felixa Nmechy i gdy wydawało się, że Niemcy sięgną po zwycięstwo w prestiżowym starciu, jednak w końcówce gola na wagę remisu strzelił niezawodny Cody Gakpo.

- Jeszcze nie jesteśmy na drodze do perfekcji. Wciąż jest sporo miejsca na poprawę - powiedział po meczu Jurgen Klopp.

Tego samego dnia Norwegowie po emocjonującym spotkaniu wygrali 3:2 z Danią, a dwukrotnie na listę strzelców wpisał się krótkowłosy już Erling Haaland.

W piątek zwycięstwa w trudnych wyjazdowych meczach odnieśli Francuzi i Belgowie. Pierwsi ograli 1:0 Turcję, drudzy 2:0 Włochów.



FOT. GRZEGORZ WAJDA

- Nie wygląda to dobrze - tak Zidane ocenił uraz Mbappe

Kontuzja gwiazdy Realu

Mecz Trójkolorowych kontuzją okupił Kylian Mbappe. Złe wieści w sprawie gwiazdy Realu Madryt przekazał selekcjoner Zinedine Zidane.

- Nie wygląda to dobrze. Myślę, że wróci do Realu Madryt. Nie zamierzamy podejmować żadnego ryzyka - przyznał szkoleniowiec Francuzów.

Niedługo później oficjalnie potwierdziła to francuska federacja piłkarska.

Szlagier na Wembley dla mistrzów świata

Największym szlagierem 1. kolejki Ligi Narodów w Dywizji A było niewątpliwie sobotnie starcie na Wembley, w którym Anglia, czyli 3. zespół ostatniego mundialu, zmierzyła się z mistrzem świata Hiszpanią.

Wynik spotkania dwóch potentatów światowej piłki już w 2. minucie otworzył Lamine Yamal po błędzie defensywy rywali. Jednak jeszcze w pierwszej połowie Lwy Albionu zdołały odwrócić wynik. Najpierw do wyrównania doprowadził 25-letni gracz Barcelony Anthony Gordon, a tuż przed przerwą prowadzenie Anglikom dał Harry Kane.

W 54. minucie doświadczony angielski napastnik nie wykorzystał rzutu karnego, co było momentem zwrotnym meczu. Równo z upływem godziny do wyrównania doprowadził Alex Baena, a kwadrans przed końcem bramkę na wagę zwycięstwa La Furia Roja zdobył Mikel Oyarzabal.

W drugim meczu tej grupy Chorwacja wygrała na wyjeździe 2:1 z Czechami. Jednego z goli dla gości strzelił 41-letni już Luka Modrić, który mimo upływu lat wciąż potrafi zachwycić - formą i kreatywnością na boisku.

Warto przypomnieć, że z każdej grup Dywizji A zespoły z miejsc 1. oraz 2. zagrają w ćwierćfinale Ligi Narodów. Drużyny, które zajmą 3. pozycję, trafią do baraży. Natomiast ostatnie ekipy z każdej z grup spadną do Dywizji B.

LIGA NARODÓW UEFA, DYWIZJA A:

Wyniki meczów 1. kolejki

Grupa 1: Włochy - Belgia 0:2, Turcja - Francja 0:1

Grupa 2: Serbia - Grecja 1:2, Holandia - Niemcy 1:1

Grupa 3: Anglia - Hiszpania 2:3, Czechy - Chorwacja 1:2

Grupa 4: Norwegia - Dania 3:2, Portugalia - Walia 1:0

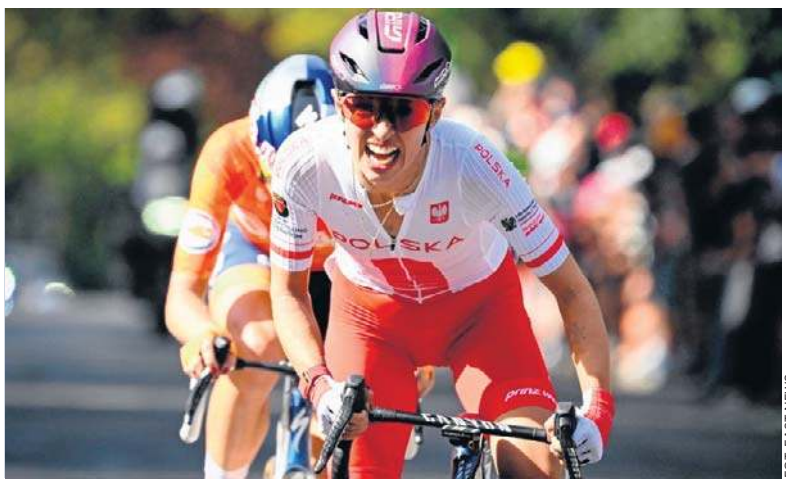
eprasa.pl ca56dc3f62

KOLARSTWO

Wiadomo, że na naszą Kasię można liczyć. Mamy medal!

Katarzyna Niewiadoma-Phinney wicemistrzynią świata w wyścigu ze startu wspólnego. To 19. medal w historii startów Polaków w MŚ elity

Paweł Wiśniewski



FOT. EAST NEWS

Katarzyna Niewiadoma-Phinney nieznacznie przegrała złoty medal MŚ

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zdobyła srebrny medal kolarskich mistrzostw świata w Montrealu w wyścigu ze startu wspólnego. Na finiszu Polkę wyprzedziła Holenderka Demi Vollering. Trzecie miejsce zajęła Włoszka Elisa Longo Borghini.

Dominika Włodarczyk zajęła bardzo dobre, 8. miejsce. Pozostałe reprezentantki Polski nie ukończyły rywalizacji (Marta Lach, Kaja Ryszi Marta Jaskulska).

Wyścig prowadził z miejscowości Brossard do centrum Montrealu i liczył 180,1 km. Na trasę ruszyło 138 cyklistek.

Do wypadku doszło już po pokonaniu odcinka dojazdowego - na 13-kilometrowej rundzie w mieście usytuowanym nad Rzeką Świętego Wawrzyńca. Panie pokonywały ją ośmiokrotnie, a tempo rosło z okrążenia na okrążenie. Czołówka topniała.

Gdy do mety zostało 38 km, zaatakowała Vollering, próbując powtórzyć swój wyczyn z ubiegłorocznych mistrzostw Europy we Francji, który przyniósł jej po samotnej ucieczce złoty medal (a Niewiadomej-Phinney srebrny).

Tym razem jednak Holenderka, choć miała pół minuty przewagi, została doścignięta 15 km przed metą przez Polkę, Longo Borghini i Francuzkę Juliette Berthet. Zawodniczki były coraz bardziej zmęczone niezwykle długim dystansem i wyczerpującą trasą.

Na starcie ostatniego okrążenia Longo Borghini miała 10-sekundową przewagę, zanim doścignęły ją i wyprzedziły Vollering i Niewiadoma.

Dwie wielkie rywalki dojechały razem do ostatniej prostej. W końcu do finiszu zerwała się Polka, ale na ostatnich metrach złapał ją skurcz.

To 19. medal w historii startów Polaków w tej imprezie w konkurencji seniorów (elity), a drugi wywalczony przez zawodniczkę z Ochotnicy Górnej niedaleko Nowego Targu. W 2021 roku w Leuven sięgnęła po brąz.

Na dorobek Biało-Czerwonych składa się siedem złotych krążków, osiem srebrnych oraz cztery brązowe. Piętnaście medali wywalczyli jeszcze przed zniesieniem podziału na zawodowców i amatorów w 1996 roku.

Cztery wywalczyli w wyścigu elity: oprócz dwóch medali Katarzyny Niewiadomej, złoto zdobył Michał Kwiatkowski w 2014 roku w Ponferradzie, a srebro - Zbigniew Spruch w 2000 w Plouay.

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Polka wygrała włoską „Bitwę Pomarańczy”

Paweł Wiśniewski

W malowniczej włoskiej miejscowości Ivrea niespełna 28-letnia Klaudia Zwolińska została mistrzynią Europy w kajakarstwie górskim w konkurencji K1. Tym samym Polka powtórzyła sukces sprzed dwóch lat z Lublany.



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Prawdziwa królowa kajakarstwa górskiego - Klaudia Zwolińska

W swojej koronnej konkurencji, wicemistrzyni olimpijska w slalomie K1 (2024) oraz mistrzyni świata w slalomach C1 oraz K1 (2025), wyprzedziła zawodniczkę gospodarzy - Lucię Pistoni o 0.99 sekundy i Niemkę Emily Apel o 1.21 sekundy.

Ivrea, słynąca z „Bitwy Pomarańczy” - usytuowana w północno-zachodnich Włoszech, w pobliżu Turynu - okazała się dla Zwolińskiej bardzo szczęśliwa.

- Cieszę się, bo to jedno z moich ulubionych miejsc startowych - wyjaśniła Polka, która w swojej karierze wywalczyła w sumie już dziewięć medali mistrzostw Europy. - Tor jest w centrum miasta, w pięknej okolicy. Bardzo techniczny z elementami, które lubię. Wykorzystałam dobrze swoją technikę.

Niespełna dobę później zawodniczka KKK Kraków zdobyła kolejne dwa medale - srebrny i brązowy. Najpierw, w próbie czasowej kayak cross lepsza okazała się tylko Brytyjka Kimberley Woods, która wyprzedziła naszą kajakarkę o 0.64 sekundy. Trzecia została sklasyfikowana Lucia Pistoni (strata do zwyciężczyni 0.74 sekundy).

Z kolei w konkurencji cross, Polka musiała uznać wyższość Czeszki Terezy Kneblovej i innej Brytyjki Mallory Franklin.

Zawody we Włoszech były ostatnim akordem sezonu 2026, którego punktem kulminacyjnym były w lipcu mistrzostwa świata w Oklahoma City, gdzie Polacy wywalczyli dwa medale: Michał Pasiut - srebrny w K1 oraz Klaudia Zwolińska - brązowy w C1.

Przypomnijmy, że podczas ubiegłorocznych MŚ w Penrith Polka sięgnęła po trzy medale, zostając pierwszą zawodniczką w historii, która na jednej imprezie tej rangi zdobyła medale w trzech różnych konkurencjach!

LOTTO GIGANCI SIATKÓWKI

ŁKS wyrósł w Twardogórze na gigantki siatkówki. Trzecie miejsce dla Turczynek

Jakub Guder

ŁKS Commercecon Łódź wygrał w Twardogórze turniej LOTTO Giganci Siatkówki. Dolnośląska impreza była ostatnim sprawdzianem przed startem Tauron Ligi Kobiet.

Turniej w Twardogórze na stałe wpisał się do siatkarskiego kalendarza, chociaż w tym roku miał nową nazwę, bo i nowy jest sponsor tytularny - stąd LOTTO Giganci Siatkówki. Obsada kolejny raz była bardzo mocna. Na Dolny Śląsk przyjechały: wicemistrz Polski DevelpRes Rzeszów, ŁKS Commercecon Łódź, mistrz Chorwacji Mladost Zagrzeb oraz czwarta ekipa ligi tureckiej Zeren Spor Kulubu

Piątkowe półfinały nie miały historii. Rzeszowianki szybko (3:0) odprawiły Mladost, a ŁKS - Zeren (3:0).

Dużo ciekawsza była sobotnia rywalizacja. Zacięty był mecz o III miejsce. Drużyna z Chorwacji - chociaż utytułowana w krajowych rozgrywkach - dysponowała młodym składem, który rywalkom z Turcji ustępował doświadczeniem i warunkami fizycznymi. Mimo tego toczyła wyrównaną walkę z przeciwniczkami. Mladost wygrał drugiego seta, a w trzecim walczył na przewagi, ale ostatecznie przegrał 28:30. Mecze zakończył się wynikiem 3:1 dla Zerenu, a MVP spotkania wybrano Włoszkę Annę Nicoletti, która weszła z ławki i zdobyła 22 punkty.

Prawdziwą ucztą był finał. Licznie zgromadzona twardogórska publiczność - wsparta głośnymi fanklubami z Rzeszowa i z Łodzi - oglądała powtórkę sprzed roku, bo wtedy też o puchar grały ŁKS i DevelpRes. Tym razem łodzianki wzięły rewanż, wygrywając 3:1 (25:22, 20:25, 25:21, 25:19).

Spotkanie od początku stało na bardzo wysokim poziomie. Oglądaliśmy trzy wyrównane sety i dopiero w czwartej partii nieco uszło powietrze z rzeszowskich „Rysic”. MVP finału wybrano Chorwatkę Karlę Antunović.

Cieniem na ten mecz położyła się nieco kontuzja środkowej z Łodzi Magdaleny Jurczyk, której przeprost kolana sprawił, że padła na boisko kryjąc twarz w dłoniach. Nie wróciła już do gry. Jej koleżanki zmobilizowały się jednak i po raz pierwszy w historii wygrały wielki puchar LOTTO Gigantów Siatkówki.

Kibice oglądali na boisku w Twardogórze nie tylko siatkarki, które uczestniczyły w niedawno zakończonych mistrzostwach Europy, ale też wielkie gwiazdy z dawnych lat. Ekspertką w studiu TVP Sport (transmitowała wszystkie mecze) była Małgorzata Glinka, a razem z Piotrem Dębowskim spotkania komentowała Magdalena Śliwa.

Tauron Liga Kobiet swoje rozgrywki rozpoczyna już 2 października. Co ciekawe ŁKS i DevelopRes spotkają się już w pierwszej kolejce. Natomiast w niedzielę (4.10) sezon zainauguruje #VolleyWrocław, którego przeciwnikiem będzie Stal Mielec (hala Orbita, godz. 15).

Za dwa tygodnie (9-10.10) w Wałbrzychu rozegrana zostanie męska edycja LOTTO Gigantów Siatkówki. Zagrają: mistrz Polski Aluron CMC Warta Zawiercie, Energa Trefl Gdańsk, Halkbank Ankara oraz Sportoto Spor Klubu (oba kluby z Turcji). Bilety można kupić na oficjalnej stronie turnieju - www.gigancisiatkowki.eu.

Gazeta Wrocławska jest partnerem medialnym imprezy. ©℗



FOT. P. PIOTROWSKI DLA GIGANTÓW SIATKÓWKI

ŁKS w finale grał po raz trzeci, ale pierwszy raz wygrał turniej

eprasa.pl ca56dc3f62

PIŁKA RĘCZNA

Adamski trafił z połowy. Chrobry z kompletem wygranych

Cztery mecze i cztery wygrane. Piłkarze ręczni KGHM Chrobrego Głogów podtrzymali świetną serię na początku sezonu Lotto Superligi

Dawid Foltyniewicz



FOT. ARTUR STARCZEWSKI/CHROBRY GŁOGÓW

Radość szczypiornistów Chrobrego tuż po zakończeniu meczu

Głogowianie odskoczyli na 10:5, ale goście zaczęli odrabiać straty. Do przerwy Chrobry zachował trzybramkową przewagę, którą stracił zaraz po zmianie stron. Wybrzeże zdobyło trzy gole z rzędu i doprowadziło do remisu 17:17.

Na trzy minuty przed końcem zespół Witalija Nata prowadził 30:27, lecz Gdańszczanie znów wyrównali. W ostatniej minucie Paweł Paterek rzucił na 31:30, a odpowiedział mu Tomasz Gębala. Do końca pozostawało dziesięć sekund. Głogowianie błyskawicznie wznowili grę i Adamski trafił z połowy boiska do pustej bramki. Zamiast karnych gospodarze mogli świętować czwarte zwycięstwo z rzędu.

Paterek zakończył mecz z dziewięcioma golami, Adamski zdobył pięć, a Wojciech Styrcz cztery. W Wybrzeżu najskuteczniejszy był Mikołaj Czapliński, autor ośmiu trafień.

Chrobry ani razu nie przegrywał, ale o komplet punktów musiał walczyć do samego końca. Po czterech występach ma ich 12. Drużyna Nata zachowała więc bezbłędny bilans, choć tym razem od pierwszej straty punktów dzieliły ją sekundy.

LOTTO SUPERLIGA

4. KOLEJKA

KGHM Chrobry Głogów - PGE Wybrzeże Gdańsk 32:31 (17:14)

Chrobry: Stachera, Dereviankin - Stolarski 1, Zieniewicz, Żyszkiewicz 2, Kosznik 2, Orpik 1, Dadej 1, Adamski 5, Styrcz 4, Mosiołek 3, Paterek 9, Komarzewski 2, Skiba, Pavlovskyi 2.

Wybrzeże: Zembrzycki, Poźniak - Będzikowski 1, Czapliński 8, Czertowicz 2, Gębala 4, Michałowicz 5, Morkovsky 3, Pepliński, Poźniak, Siekierka2, Stępień 3, Thordvaldsson 1, Tomczak 2, Walczak, Zmavc.

Pozostałe mecze: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - Energa Bank BPS MMTS Kwidzyn 24:39, Zepter KPR Legionowo - Netland MKS Kalisz 23:23 (k. 3:4), Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Industria Kielce, **WKS Śląsk Wrocław** - Corotop Gwardia Opole (zakończone po zamknięciu wydania), Handball Stal Mielec - Orlen Wisła Płock (dziś, godz. 18:00).

1. Chrobry Głogów	4	12	+32
2. Wisła Płock	3	9	+45
3. Industria Kielce	3	9	+39
4. KPR Legionowo	4	7	-11
5. Wybrzeże Gdańsk	4	6	+12
6. Gwardia Opole	3	6	+2
7. MMTS Kwidzyn	4	6	-19
8. Ostrovia Ostrów Wlkp.	3	3	-6
9. Śląsk Wrocław	3	3	-7
10. MKS Kalisz	4	2	-17
11. Stal Mielec	3	0	-11
12. Piotrkowianin	4	0	-59

KOSZYKÓWKA

Ślęza Wrocław rozbiła Wisłę, Wichoś Jelenia Góra bez szans u mistrzyń z Lublina

Dawid Foltyniewicz

Dwa wyjazdy i zupełnie inne nastroje po inauguracji sezonu PGE Basket Ligi Kobiet. Koszykarki Ślęzy Wrocław pokonały Wisłę Kraków 86:53, a Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra przegrał z Lotto AZS UMCS Lublin 60:114.

Po porażce w Superpucharze Polski z Lubliniankami 60:78 Ślęza szybko dała swoim kibicom powody do radości. W Krakowie podopieczne Arkadiusza Rusina już w pierwszej kwarcie zbudowały przewagę, wygrywając ją 29:13. Do przerwy prowadziły 43:29, a po zmianie stron odebrały gospodyniom nadzieję na odwrócenie losów spotkania. Trzecią odsłonę wygrały aż 30:11 i przed ostatnimi dziesięcioma minutami miały 33 punkty zapasu.

Wrocławianki były szczególnie skuteczne blisko kosza, zdobywając z pola trzech sekund 50 punktów. Deyona Gaston zakończyła spotkanie z dorobkiem 20 punktów i 12 zbiórek. Bardzo dobrze wypadła również Natalia Rutkowska, która trafiła siedem z dziewięciu rzutów z gry i uzyskała 19 punktów. Ameryst Alston dołożyła 14, a Aleksandra Mielnicka 13. Ślęza ani przez chwilę nie przegrywała, a jej przewaga sięgnęła nawet 39 punktów.

Znacznie trudniejszy był początek sezonu dla Wichosia. Zespół Rafała Sroki trafił na mistrzynie Polski, które od pierwszej kwarty narzuciły swoje warunki. Po dziesięciu minutach było 31:14 dla AZS, a do przerwy 57:25. Także po powrocie z szatni Jeleniogórzanki nie potrafiły zatrzymać rozpędzonych rywalek. Dopiero ostatnia kwarta zakończyła się remisem 22:22, gdy wynik meczu był już przesądzony.

Isidora Tripković zdobyła dla Wichosia 28 punktów, niemal połowę dorobku drużyny, i spędziła na parkiecie pełne 40 minut. Camryn Taylor dołożyła 10 punktów, ale pozostałe zawodniczki nie przekroczyły granicy sześciu. Skalę przewagi gospodyń najlepiej pokazuje walka na tablicach: Lublinianki zebrały 60 piłek, przy zaledwie 20 zbiórkach przyjezdnych.

W 2. kolejce Ślęza podejmie Artego Bydgoszcz 3 października o godz. 16. Wichoś dzień później o godz. 15 zagra na wyjeździe z Lotto MKS Pruszków.

PGE BASKET LIGA KOBIET

1. KOLEJKA

Wisła Kraków - 1KS Ślęza Wrocław 53:86 (13:29, 16:14, 11:30, 13:13)

Wisła: Chantel Horvat 18, Yvonne Turner 10, Magdalena Ziętara 7, Laura Erikstrup 7, Martyna Stasiuk 3, Agata Gilmajster 3, Weronika Gbiorczyk 3, Aleksandra Kuczyńska 2, Nicola Batura 0.

Ślęza: Deyona Gaston 20, Natalia Rutkowska 19, Ameryst Alston 14, Aleksandra Mielnicka 13, Zuzanna Kulińska 9, Zuzanna Puc 4, Digna Strautmane 3, Meryem Gultekin 2, Julia Jeziorna 2, Weronika Gajda 0.

Lotto AZS UMCS Lublin - Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra 114:60 (31:14, 26:11, 35:13, 22:22)

AZS UMCS: Catherine Reese 19, Kornelia Ignerska 15, Kourtney Treffers 15, Brooque Williams 14, Laura Weber 14, Agata Stępień 12, Amalia Rembiszewska 10, Dominika Hańczaruk 8, Weronika Marczak 4, Nikola Pogorzelska 3, Matea Tadić 0.

Wichoś: Isidora Tripković 28, Camryn Taylor 10, Alicja Falkowska 6, Patrycja Domka 6, Joanna Pawlukiewicz 5, Aleksandra Prokop 2, Klaudia Pilichowska 2, Karolina Kaławaj 1, Blanka Warsińska 0, Zuzanna Stolarz 0.

Pozostałe mecze: Artego Bydgoszcz - Energa Toruń 62:69, MB Zagłębie Sosnowiec - Contimax MOSiR Bochnia 58:69, SKK Polonia Warszawa - Lotto MKS Pruszków, Widzew Łódź - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski (zakończone po zamknięciu wydania).



FOT. FACEBOOK/WISŁA BASKET

Ślęza Wrocław pokonała Wisłę Kraków różnicą 33 punktów

KOSZYKÓWKA

Śląsk Wrocław zaprezentował się kibicom

Dawid Foltyniewicz

Koszykarze Śląska Wrocław spotkali się z kibicami na Pergoli przy Hali Stulecia. Kapitan Jakub Nizioł obiecał walkę i poprosił o wsparcie także w trudniejszych chwilach. Skład WKS-u może jeszcze wzmocnić Paul Scruggs.



FOT. KOSZYKARSKI ŚLĄSK WROCŁAW

Kibice mogli zrobić wspólne zdjęcia z koszykarzami Śląska

W sobotę na scenie zaprezentowali się zawodnicy i sztab szkoleniowy Śląska. Największy aplauz wzbudzili Nizioł oraz nowy skrzydłowy Devin Robinson. Po oficjalnej części przyszedł czas na autografy, wspólne zdjęcia i rozmowy. Kibice mogli też wziąć udział w sportowych zabawach prowadzonych przez koszykarzy i trenerów.

Drużyna rozpoczyna sezon pod wodzą Danny'ego Franco, a latem do zespołu dołączyło ośmiu nowych zawodników. Oczekiwania trybun dobrze zna kapitan, który zwrócił się do fanów z obietnicą i prośbą.

– Możecie oczekiwać od nas walki o każdy centymetr parkietu. Chciałem was prosić, abyście zawsze byli z nami, w tych lepszych i gorszych momentach, bo takie też będą się zdarzały. Jesteście naszym szóstym zawodnikiem. We Wrocławiu od dawna jest moda na koszykówkę. Mam nadzieję, że sukcesy Śląska wkrótce wrócą i będzie to właśnie z tą ekipą – powiedział Nizioł.

Niewykluczone, że ta ekipa wkrótce się zmieni. Według informacji Karola Waśka z portalu Z Krainy NBA do Wrocławia ma trafić Paul Scruggs. Amerykanin latem podpisał kontrakt z greckim Peristeri, ale współpraca zakończyła się przedwcześnie. Teraz miałby wzmocnić obwód Śląska. Scruggs zna polską ligę z występów w Treflu Sopot, z którym zdobywał mistrzostwo i Puchar Polski. W poprzednim sezonie notował średnio 14,1 punktu, 5,2 zbiórki i 5,1 asysty.

Pierwszy sprawdzian o stawkę już 30 września. O godz. 19 w Hali Orbita Śląsk podejmie Buducnost Podgorica w EuroCupie. Ligowe zmagania Wrocławianie rozpoczną 4 października wyjazdowym spotkaniem z Arką Gdynia.

eprasa.pl ca56dc3f62

ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik nie zatrzymał Lambo. Brytyjski triumf na Motoarenie w Toruniu

Joachim Przybył

Robert Lambert odebrał mistrzostwo świata Bartoszowi Zmarzlikowi. 230 wyścigów w sezonie i o wszystkim decydował finałowy na Motoarenie w Toruniu z udziałem trzech pretendentów do tytułu.



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bartosz Zmarzlk jako jeden z pierwszych pospieszył z gratulacjami

Nigdy w ponad 20-letniej historii cyklu Speedway Grand Prix nie było takiego turnieju. Zdarzały się sytuacje, że o mistrzostwie świata decydował punkt, ba, raptem rok temu Bartosz Zmarzlik o tyle wyprzedził Brady'ego Kurtza, ale nigdy wcześniej przed ostatnim turniejem trzech zawodników nie dzieliła tak wątła różnica.

Robert Lambert – 142 pkt, Zmarzlik – 141 pkt, Kurtz – 139 pkt: tak wyglądało jeszcze w piątek.

Brytyjczyk swój pierwszy złoty plastron lidera wywalczył dwa tygodnie temu w Vojens, ale nie dane mu było w nim pojechać nawet jednego wyścigu. W sprintach przed turniejem głównym nie pomogła mu znajomość toru na Motoarenie, odpadł w kwalifikacjach. Zmarzlik za to zaliczył z kolei swoje najlepsze sprinty w sezonie (w poprzednich nie zdobył nawet punktu), był drugi i ostatni turniej SGP znowu zaczynał w roli lidera.

Passę początkowo kontynuował w turnieju, w pierwszej serii zdecydowanie pokonał Roberta Lamberta. Potem Brytyjczyk jeździł już fenomenalnie, był bezbłędny. Dzięki temu był najwyżej rozstawiony przed decydującą fazą zawodów, a w finale kluczowe okazało się prawo wyboru wewnętrznego pola startowego.

– To był dobry turniej, dałem z siebie wszystko. W finale ciężko było wyjechać z trzeciego pola. Robert przez cały sezon trzymał wysoki poziom i był na samym szczycie. Wiem, czym jest ciężka praca i rozumiem to, bo sam sześciokrotnie znajdowałem się w takiej samej sytuacji. Dzisiaj miałem kolejną szansę, ale... Może w tym sezonie starczyło tylko na srebro? Myślę, że wielu zawodników również chciałoby teraz być na moim miejscu. Dlatego jestem szczęśliwy. Zdobyłem dziesiąty medal mistrzostw świata, nie marzyłem o tym jako dziecko i wiem, ile musiałem poświęcić, żeby tu być – powiedział Bartosz Zmarzlik po turnieju.

– W kolejnym sezonie będziesz dodatkowo głodny, aby odzyskać tytuł? – padło pytanie.

– Zawsze jestem głodny! – odparł nasz mistrz, któremu jednego złota brakuje, aby zostać najbardziej utytułowanym żużlowcem w dziejach.

Część apetytu zaspokoił jeszcze w Toruniu. – Wreszcie teraz zjem coś porządnego – rzucił, wychodząc ze stadionu, już wyraźnie rozluźniony i znowu uśmiechnięty.

A srebrny medal Zmarzlik trafi wkrótce na aukcję na rzecz ciężko chorej 2-letniej Laury.

Robert Lambert też był w Toruniu fetowany. Tu mieszka od dawna, od 2021 roku startuje w barwach „Aniołów", z którymi właśnie przedłużył kontrakt na trzy kolejne lata. Znalazł tutaj żonę Julię, z którą na dniach spodziewają się pierwszego dziecka.

– To jakbym świętował mistrzostwo świata w swoim domu. Nie planowałem złota, nawet się go nie spodziewałem przed sezonem, to po prostu wyszło naturalnie. Żużel jest jak układanka: jeśli brakuje kilku elementów, nie rozwijasz się. Nam z całym teamem udało się poskładać wszystko w całość i sprawić, by działało – powiedział Lambert.

Na czwartym miejscu w Toruniu zakończył turniej Patryk Dudek i dzięki temu utrzymał się w cyklu na kolejny sezon. Pojedzie o mistrzostwo świata w 2027 roku także Kacper Woryna dzięki wysokiej lokacie w Grand Prix Challenge, szansę ma jeszcze Maciej Janowski, jeśli wygra cykl Speedway Euro Championship.

Promotor Speedway Grand Prix, Mayfield Sports Events Ltd, ogłosił w Toruniu kalendarz na sezon 2027. Toruńska Motoarena będzie gospodarzem eliminacji 25 września, ale traci miano finału cyklu na rzecz podwójnego turnieju w Adelaidzie, Australia wraca więc do kalendarza po kilku latach przerwy. 15 maja czeka nas turniej Grand Prix Polski na PGE Narodowym, a 3 lipca zawody na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Grand Prix Polski w Toruniu: 1. Lambert (Wielka Brytania) 17 (2,3,3,3,3,3), 2. Kurtz (Australia) 15 (3,0,1,3,3,3,2), 3. Zmarzlik (Polska) 16 (3,2,2,2,3,3,1), 4. Dudek (Polska) 12 (1,3,2,3,3,0), 5. Bewley (Wielka Brytania) 12 (1,2,3,3,1,2), 6. Madsen (Dania) 10 (3,1,3,0,2,1), 7. Jensen (Dania) 9 (0,3,3,2,0,1), 8. Lindgren (Szwecja) 9 (2,1,1,1,2,2), 9. Fricke (Australia) 7 (3,0,1,1,2,0), 10. Doyle (Australia) 6 (1,1,2,2,0,0), 11. Woryna (Polska) 6 (1,2,w,1,2), 12. Kubera (Polska) 5 (0,3,2,0,0), 13. Thomsen (Dania) 5 (2,2,d,0,1), 14. Parnicki (Ukraina) 4 (2,0,0,2,0), 15. Lebiediew (Łotwa) 3 (0,1,0,1,1), 16. Pawełczak (Polska) 2 (0,0,1,0,1).

Klasyfikacja końcowa: 1. Lambert 162 pkt, 2. Zmarzlik 160 pkt, 3. Kurtz 157 pkt, 4. Jensen 111 pkt, 5. Dudek 103 pkt, 6. Madsen 100 pkt, 7. Fricke 97 pkt, 8. Woryna 95 pkt...14. Kubera 44 pkt, 19. Janowski 11 pkt, 23. Pawlicki 6 pkt, 25. Pawełczak 3 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Dwie porażki w turnieju w Chebie przed mistrzostwami Europy

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski piłkarek ręcznych w ramach przygotowań do grudniowych mistrzostw Europy, które odbędą się między innymi w Polsce, zagrała w turnieju w czeskim Chebie.

Polki po konsultacji w Szczyrku wzięły udział w jednym ze sprawdzianów przed EHF Euro w towarzyskim turnieju w Chebie, gdzie zagrały ze Słowenią, gospodyniami imprezy - Czeszkami i drugą drużyną Norwegii.

W środę, 23 września, Polki przegrały ze Słowenkami 28:29 (16:14). Była to druga porażka Biało-Czerwonych w siódmej konfrontacji ze Słowenią. Podopieczne Arne Senstada miały ponad 30 sekund na ostatnią akcję, ale Monika Kobylińska zgubiła piłkę w ataku. Gorycz porażki osłodził nieco dorobek Magdy Balsam, która zdobyła trzy gole i dzięki temu przekroczyła barierę 300 trafień w kadrze. Niepokój wzbudziła kontuzja rozgrywającej Karoliny Kochaniak, która musiała opuścić parkiet z powodu skręcenia stawu skokowego.

- To jest jeszcze czas szlifowania poszczególnych elementów gry. Na pewno w miarę zbliżania się mistrzostw dreszczyk emocji się pojawi. Teraz najważniejsze jest, żeby jak najlepiej wykorzystać ten czas, który nam pozostał - zaznaczyła Kochaniak, zdobywczyni 152 bramek w 66 występach kadry, która po sześciu latach gry w KGHM Zagłębiu Lubin przeniosła się tego lata do rumuńskiego CSM Brasov.

W drugim meczu w piątek, 25 września, Polki bez kontuzjowanej Karoliny Kochaniak poniosły porażkę z Czeszkami 25:27 (9:10). Było to 30. bezpośrednie spotkanie obu drużyn, po którym bilans dalej jest korzystny dla Polek (12-7-11). Najlepszą w polskim zespole była prawa rozgrywająca Monika Kobylińska, która zdobyła 7 bramek.

W niedzielnym meczu pokonały Norwegię B 32:30 (17:13).

W sobotę, 24 października, Polki zmierzą się w towarzyskim spotkaniu z Islandią w Arenie Katowice.

KRÓTKO

Siatkówka

Triumf ŁKS w turnieju Gigantów Siatkówki

Siatkarki ŁKS Commercecon Łódź okazały się najlepsze w turnieju Giganci Siatkówki, który został rozegrany w Twardogórze, wygrywając w finale z DevelopResem Rzeszów 3:1 (25:22, 20:25, 25:21, 25:19). Trzeci był Zeren Spor Kulubu, a czwarty HAOK Mladost Zagrzeb.

Sporty motorowe

Silna polska ekipa na starcie Rajdu Maroka

Prologiem w Agadirze rozpocznie się dzisiaj Rajd Maroka - czwarta runda terenowych mistrzostw świata. Uczestnicy pokonają ponad 2,5 tysiąca kilometrów od Atlantyku po Saharę. W rajdzie wystartuje liczna polska ekipa, na czele z rodziną Goczałów w klasie samochodów Ultimate i coraz lepiej radzącym sobie w światowej czołówce motocyklistą Konradem Dąbrowskim. Oprócz nich samochodem pojadą Tomasz Baranowski i Konrad Dudziński oraz Włodzimierz Grajek i Jacek Czachor. W klasie lekkich pojazdów challenger wystartują Adam Kuś i Maciej Giemza, Grzegorz Brochocki i Grzegorz Komar oraz Edward Ruszczyc i Krzysztof Kubiś, a w rywalizacji motocyklistów Sławomir Sypień, Tomasz Orwat i Marek Halamunda.

Lekkoatletyka

Maraton Warszawski dla Kibora i Vindics-Toth

Kenijczyk Stephen Kibor (na zdjęciu) czasem 2:09.19 wygrał 48. Maraton Warszawski z certyfikatem World Athletics Elite. Najszybszą kobietą była Lili Anna Vindics-Toth, która poprawiła rekord Węgier 2:24.48. Najlepszym Polakiem był Dariusz Boratyński, który czasem 2:19.20 zajął dziewiąte miejsce.

Glinka pobiła rekord Polski w półmaratonie

32-letnia Elżbieta Glinka czasem 1:08.47 pobiła rekord Polski w półmaratonie w Gdańsku. To wynik o 31 sekund lepszy od poprzedniego rekordu, który od 2021 roku należał do Karoliny Nadolskiej - 1:09.18. Glinka była najszybszą kobietą i zajęła 4. miejsce w klasyfikacji generalnej Półmaratonu Gdańskiego. Otrzymała premię 100 tysięcy zł za ustanowienie rekordu kraju. 11 stycznia w Walencji pobiła też rekord Polski na 10 km - 31.47.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

eprasa.pl ca56dc3f62

SIATKÓWKA

Biało-Czerwoni mistrzami Europy! Polacy zapewnili sobie awans na igrzyska olimpijskie 2028

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarzy zdobyła złoty medal mistrzostw Europy. W finałowym meczu w Mediolanie Biało-Czerwoni pokonali Francję 3:1.

Biało-Czerwoni w piątek w półfinale pokonali Słoweńców 3:0, natomiast Francuzi wygrali 3:1 z Finami. Sobotni pojedynek był powtórką finału ostatnich igrzysk olimpijskich, który w Paryżu Trójkolorowi wygrali 3:0. Oba zespoły spotkały się już także w finale mistrzostw Starego Kontynentu - w 2009 roku w Izmirze Polacy zwyciężyli 3:1 i po raz pierwszy triumfowali w turnieju tej rangi. Drugi raz dokonali tego3 lata temu w Rzymie, pokonując w finale Włochów 3:0.

W pierwszym secie finału oglądaliśmy prawdziwy siatkarski bój, twardą wymianę ciosów, z której z akcją wyszli Biało-Czerwoni. Prowadzenie często się zmieniało, polski zespół wygrał na przewagi 31:29.

W drugim secie „Orły" błyskawicznie objęły prowadzenie, które równie szybko się powiększało. Francuzi byli bezradni wobec znakomitej gry podopiecznych trenera Nikoli Grbicia, przegrywając 19:25.

Chwile słabości, jak się później okazało, Polacy mieli tylko w trzeciej partii, przegranej 20:25. W czwartej gra wyrównana była tylko na początku. Potem przewaga polskiego zespołu rosła z każdą akcją. Sukces w finale został przypieczętowany w znakomitym stylu. Polacy zwyciężyli 3. partię 25:16.

To było najlepsze spotkanie Polaków na tych mistrzostwach Europy. Podopieczni Nikoli Grbicia pokazali wielką klasę i udowodnili, że są siatkarską potęgą, po raz drugi z rzędu najlepszą drużyną Europy.

Polacy, zdobywając złoty medal mistrzostw Europy, wywalczyli 12. medal ME w historii oraz 10. pod wodzą serbskiego szkoleniowca Grbicia. Od kiedy objął on kadrę, ta nie schodzi z podium międzynarodowych imprez.

- Jestem bardzo zmęczony i wzruszony. Graliśmy przed fantastyczną publicznością, której chciałbym bardzo podziękować. Dopingowało nas wielu polskich fanów. To był niesamowity mecz, tym bardziej że zapewniliśmy sobie już awans na igrzyska za dwa lata - powiedział tuż po meczu Bartłomiej Bołądź.

- Dziękuję wszystkim kibicom za wsparcie. Mamy kwalifikację olimpijską i to wszystko dzięki wam - dodał na gorąco Wilfredo Leon.

Zawodnik Bogdanki LUK Lublin został wybrany najlepszym siatkarzem turnieju, otrzymując nagrodę MVP. 33-letni Leon, który otrzymał również nagrodę dla najlepszego przyjmującego, został drugim zawodnikiem w historii z tytułem MVP ME w drugiej edycji z rzędu. Wytypowano także „drużynę marzeń". Z Polaków wyróżnieni zostali też środkowi Bartłomiej Lemański i Szymon Jakubiszak oraz libero Jakub Popiwczak. Za najlepszego trenera uznano serbskiego szkoleniowca Polaków.



FOT. PAP

Biało-Czerwoni zdominowali zakończone w niedzielę ME. Biało-Czerwoni w finale pokonali Francję 3:1 i obronili tytuł z 2023 roku

Brązowy medal w mistrzostwach Europy zdobyła reprezentacja Finlandii. W meczu o trzecie miejsce pokonała Słowenię 3:0 i wywalczyła pierwszy w historii tej imprezy. Dzięki triumfowi reprezentacja Polski już teraz zapewniła sobie uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w 2028 roku.

FINAŁ MISTRZOSTW EUROPY

FRANCJA - POLSKA 1:3 (29:31, 19:25, 25:20, 16:25)
Francja: Magnin, Brizard, Henno , Huetz, Faure, Clevenot - Diez (libero) oraz Duflos-Rossi, Gueye. **Trener:** Giani.
Polska: Komenda, Leon, Jakubiszak, Bołądź, Fornal, Lemański - Popiwczak (libero) oraz Granieczny, Szalpuk, Semeniuk, Firlej, Sasak. **Trener:** Grbić.
Najwięcej punktów: Henno 20, Faure 18, Gueye 10 - Bołądź 16, Fornal 13, Leon 13, Lemański 12, Semeniuk 10.
Sędziowali: Mokry (Słowacja) - Lot (Włochy).

SIATKÓWKA

Podopieczni Grbicia zdominowali EuroVolley 2026. Poza obroną tytułu zgarnęli większość nagród indywidualnych - aż czterech znalazło się w „zespole marzeń"

Jacek Kmiecik

Polska dwukrotnym mistrzem Europy – pierwszym zespołem od czasu Włochów, które dokonały tego w 2003 i 2005 roku. Biało-Czerwoni obronili tytuł i zdominowali EuroVolley, zgarniając większość nagród indywidualnych.

Wilfredo Leon otrzymał nagrodę dla Najbardziej Wartościowego Zawodnika zawodów (MVP), a Nikola Grbić umocnił swoją pozycję trenera, pod którego wodzą reprezentacja Polski zdobyła 10 medali we wszystkich międzynarodowych zawodach, w których brała udział pod jego okiem. Grbić również, obok Włochów Ferdinando De Giorgiego i Andrei Anastasiego, wygrał EuroVolley jako trener i jako zawodnik reprezentacji Jugosławii.

- Jestem bardzo szczęśliwy, zadowolony i dumny. Nie wiem, kto mnie pytał jakiś czas temu o to, dlaczego prezentujemy się lepiej w Lidze Narodów niż w imprezie docelowej. Chcę tylko przypomnieć, że tak się zdarzyło tylko raz - w zeszłym sezonie, gdy po triumfie w Lidze Narodów zdobyliśmy brąz mistrzostw świata. W innych latach albo zajmowaliśmy w imprezie docelowej wyższe miejsce niż w Lidze Narodów, albo mieliśmy po prostu podwójne złoto - powiedział po finale w Mediolanie serbski trener.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Najlepsi siatkarze i trener mistrzostw na podium. Od lewej: Grbić, Faure i Brizard, Popiwczak, Lemański, Jakubiszak, Leon i Marttila

- Czasami czuję się jak kibic, bo moi zawodnicy robią niesamowite rzeczy. Muszę im pogratulować wszystkiego, co zrobili na boisku, podejścia i mentalności, jaką pokazali, oraz profesjonalizmu. Zawsze robią wszystko, żeby ta drużyna wygrała. Jestem absolutnie dumny, że jestem trenerem tej drużyny - dodał.

Sami siatkarze zawsze podkreślają wsparcie dla swojego mentora.

- Mój MVP turnieju? Nasz trener. Fantastycznie miesza składem i wykorzystuje potencjał całej naszej drużyny - powiedział przyjmujący Kamil Semeniuk w trakcie tegorocznych mistrzostw Europy.

Leon, poza MVP turnieju, został uznany najlepszym zewnętrznym atakującym/przyjmującym EuroVolley 2026.

W „drużynie marzeń" mistrzostw Europy poza Leonem znalazło się jeszcze trzech polskich siatkarzy - obaj środkowi blokujący Bartłomiej Lemański i Szymon Jakubiszak oraz libero Jakub Popiwczak.

- W ogóle od lat się nie spodziewałem, że będę w „drużynie marzeń", ale zacznijmy od tego, że będę w kadrze. Był taki moment, że ja naprawdę nie miałem nadziei, że wrócę. Dostałem szansę i cieszę się, że wykorzystałem ją do końca, bo kończymy sezon z dwoma złotymi medalami, więc czego chcieć więcej - tłumaczył 30-letni „Leman".

- Podejrzewałem, że Bartek będzie w „drużynie marzeń", ale że ja? Zaskoczenie na pewno jest duże - przyznał z uśmiechem Jakubiszak. - Nie czułem się jako jeden z najlepszych, więc to jest naprawdę fajne wyróżnienie, z którego jestem mega dumny i bardzo się cieszę. Ale najważniejszy dla mnie jest medal, który mam na szyi - dodał.

Najlepszym atakującym został Francuz Theo Faure, rozgrywającym jego rodak Antoine Brizard, a drugim zewnętrznym atakującym/przyjmującym przedstawiciel sensacyjnej Finlandii, która w ćwierćfinale wyeliminowała faworytów Włochów i w meczu o trzecie miejsce pokonała Słowenię 3:0 - Nooa Marttila.

Cichym bohaterem mistrzostw był Kamil Semeniuk, który w półfinale i finale spisał się znakomicie w kluczowych momentach, zmieniając Leona.

- Nie przesadzajmy. Wygraliśmy jako cała drużyna. To był naprawdę ciężki mecz. Każdy dołożył swoją cegiełkę. Ja też miałem okazję pojawić się na boisku, więc jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem dodać coś od siebie do tego tytułu i wywalczenia biletu na igrzyska olimpijskie - powiedział skromnie 30-letni zawodnik Perugii, chwaląc przy tym posunięcie trenera Grbicia:

- Trzeba też przyznać, że ma odwagę. W takim meczu jak finał o bilet na igrzyska olimpijskie zdecydował się na zmianę za Wilfredo Leona, który został MVP turnieju. Trzeba mieć naprawdę dużo odwagi, żeby podjąć taką decyzję - zauważył Semeniuk.

eprasa.pl ca56dc3f62